

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WARSZAWSKIE

MIESIĘCZNIK DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

Cena pojedynczego zeszytu 2 złote.
Prenumerata roczna 20 zł.

Ogłoszenia w stosunku 100 złotych
za stronicę.

Redaktor i Wydawca: Ks. Dr. REMIGJUSZ DĄBROWSKI.

Adres Redakcji: **WARSZAWA, MIODOWA 17.**

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych adres:
Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze re-
cenzyjne należy nadsyłać pod adre-
sem Redaktora: **Miodowa 17.**

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 5—6.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Treść: „Acta Apostolicae Sedis”, str. 210; List Ojca św. do arcybiskupa Medjolanu w sprawie Akeji katolickiej, str. 210; Przemówienie Ojca św. do pielgrzymów z całego świata w dniu obchodu Jubileuszowego encykliki „Rerum Novarum”, str. 214; List Apostolski Ojca św. do biskupa Padwy z powodu 700-lecia śmierci św. Antoniego, str. 217; Mowa Ojca św. do nauczycielstwa polskiego, str. 220; O seksualnem wychowaniu młodzieży i o eugenie, str. 222; Dekret Kongregacji Soborowej o używaniu dzwo-
nów poświęconych, str. 222; Instructio de scrutinio alumnorum peragendo
antequam ad ordines promoveantur, str. 223.

Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

W sprawie rekolekcyj, str. 232; Kursy katechetyczne, str. 233;
W sprawie kolonii letnich dla dzieci robotników, str. 234; O nieużywaniu
dzwo-
nów do celów świeckich, str. 234; Zmiany wśród duchowieństwa,
str. 234.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Uwagi Episkopatu w przedmiocie zmian Konstytucji, Str. 235; Ka-
zanie na uroczystość 500-lecia zgonu św. Joanny D'Arc, str. 238; O dobrą
służbę kościelną, str. 241; Ważny przywilej dla Stowarzyszenia kapł. Ado-
racji N. Sakramentu, str. 245; W sprawie ochrony kobiet i dzieci, str. 246;
Ramowy statut Koła bądź Sekcji misyjnej, str. 250; Sprawozdanie z dzia-
łalności Związku Młodzieży Polskiej w Warszawie za r. 1930; Przednia
straż, str. 258; Kronika, str. 259; Biblijografia, str. 268.

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO - RZEZBIARSKO - KAMIENIARSKA

K. R. KOZIŃSKIEGO

ul. Powązkowska Nr. 26 (18 i 76) — Domy własne
przy budce tramwajów elektrycznych.

Warszawa

Konto czekowe P.K.O. Nr. 12-282.

Tel. 696-52.

ROBOTY KOŚCIELNE: Kazalnice, Ołtarze, Chrzcielnice, Kropielnice
i Pomniki ścienne.

POMNIKI z GRANITU, MARMURKU i PIASKOWCA.

BUDOWA GROBÓW. ROBOTY BUDOWLANE.
NA DOGODNYCH WARUNKACH.

DOM HANDLOWY

WACŁAW RAGOIS-ka

Warszawa, ul. Krak. Przedmieście 54

Gmach Seminarjum Metropolitalnego

Zaprzysiężony dostawca poleca gwarantowanej czystości

WINA MSZALNE

ZAKŁAD KRAWIECKI

DLA WIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA

E. ZWIERZYŃSKIEGO

Warszawa, ul. Pańska 66 m. 45. Tel. 748-39.

PRZYJMUJE WSZELKIE ZAMÓWIENIA.

Posiada duży wybór materiałów, krepy, kamgarny, bostony
i alpaga angielska. Są do nabycia pasy czarne i kolorowe.

Ceny przystępne.

Dojazd tramw. 0-11-22.

MEBLE

szafa rozbierana dębowa 120, stół rozsu-
wany dębowy 60, etażerka 20, łóżko z ma-
teracem sprężynowym 75, tapczan kryty
gobeliną otwierany 150, biurko 100, komoda 60, otomana pluszo-
wa 150, ławki ogrodowe, stoliki składane, fotele, leżaki werando-
we sztuka 10 złotych, kasa ogniotrwała podwójne klucze 300, se-
kretera antyczna, gabinet machoniowy ze złoconiami, kredens bo-
gato rzeźbiony 250, salony stołowe pokoje, fortepian, pianino,
rozmaite meble

sprzedaje, kupuje

Przedsiębiorstwo Luśniaka

Warszawa, Mokotowska 44, tel. 8.52.85.

Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Cena pojedynczego zeszytu 2 zł.
Prenumerata roczna 20 zł.

Ogłoszenia w stosunku 100 złotych
za stronicę.

Rękopisów, przysłanych do druku, Redakcja nie zwraca

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 17.**

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych, adres:
Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze
recenzyjne należy nadsyłać pod
adresem Redaktora: **Miodowa 17.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

TREŚĆ: „ACTA APOSTOLICAE SEDIS”, n. 4.

ACTA PII PP. XI. Constitutio Apostolica. Sedis episcopalis dioecesis Leadensis in urbem Rapidopolitanam transfertur, immutatis titulo dioecesis et ecclesia cathedrali. — 1 Augusti 1930. Litterae Apostolicae. Nova erigitur Missio independens de Rajaburi ex territorio a vicariatu apostolico de Bangkok et a dioecesi Malacensi distracto. — 30 Iunii 1930. Erigitur in vicariatum apostolicum praefectura Magni Namaqualand. — 14 Iulii 1930. ACTA SS. CONGREGATIONUM. Suprema S. Congregatio S. Officii. I. Decretum: Dammatur liber P. Martialis Lekeux, cui titulus „L'Ami”. — 6 Martii 1931. II. Decretum: Damnatur doctoris Th. H. Van de Velde liber cui titulus: „Het volkomen huwelijk”. — 14 Martii 1931. III. Decretum: De „educatione sexuali” et de „eugenica”. — 21 Martii 1931. S. Congregatio de Sacramentis. Instructio ad Rmos locorum Ordinarios de scrutinio alumnorum peragendo antequam ad Ordines promoveantur. — 27 Dec. 1930. Appendix seu formulae. S. Congregatio Concilii. Decretum de sacrarum campanarum usu. — 20 Martii 1931. S. Congregatio Rituum. Westmonasterien. — Decretum reasumptionis causae canonizationis Beatorum martyrum Card. Ioannis Scher, Episcopi Roffensis et Thomae More, Cancellarii Angliae. — 18 Iunii 1930.

LIST OJCA ŚW. DO ARCYBISKUPA MEDJOLANU W SPRAWIE AKCJI KATOLICKIEJ.

„Księżę Kardynale!

Musimy się zająć pokrótce pewnym ustępem słynnego już przemówienia p. Giuratti'ego, ogłoszonego tam (t. j. w Medjolanie) mniej więcej przed tygodniem, ustępem, który dotyczy Naszych, najbardziej Naszych i szczególnie drogich Nam spraw, i w którym, bezwiednie może i nie chcący, zwraca się do Nas osobiście, chociaż w tym wypadku pośrednio, ukazując Nam konieczność moralną, powiedzielibyśmy — obowiązek sumienia, wypowiedzenia wyraźnie tego, czego wymaga sprawowany przez Nas urząd pasterski.

Powiemy odrazu, że — o ile z osobistego także doświadczenia rozumieliśmy szanownego mówcę — trudnem jest dla Nas po pierwszym wrażeniu (i dlatego zapragnieliśmy stwierdzenia prawdy i zgodności) uznać w tej właśnie, przedstawionej przez niego formie ustęp, który tyle pozostawia do życzenia zarówno w treści, jak i formie. A mówimy to tak, gdyż poza kwalifikowaniem Akcji katolickiej (ponieważ bez wątpienia o niej chciano mówić), kierowanej przez Hierarchję katolicką i przez Nas, a uznanej za potrzebną i szczególnie dobroczynną, jako „wielkie manewry” i „akcja, może niepotrzebna a może niebezpieczna” — szanowny mówca zwraca się pozatem do „tych, co dla jej usprawiedliwienia powołują się na jeden z paragrafów Konkordatu”. Czyli „ci” oznacza Nas, a jeśli nie jesteśmy sami, to napewno jesteśmy pierwszymi, także chronologicznie, wśród tych, co powoływali się na artykuł 43 (gdyż o ten artykuł chodzi) Konkordatu, artykuł, który wyraźnie właśnie mówi o Akcji katolickiej.

Przejdźmy jednak do sprawy, która nieskończenie więcej Nas obchodzi. Mówi się o pragnieniu także wychowania młodzieży w wierze ojców, i to jest słusznem, a My nie zamierzamy dziś przypominać, ile dobrego wynikło przez działanie na tem polu. Nie będzie jednak zbyt cennem zauważyć, że właśnie na tem polu kompetencja i autorytet właściwy i specyficzny należą do Kościoła i że Rząd ma nie tylko obowiązek postępować w tem za wskazówkami Urzędu, do tego powołanego przez Boga, lecz Urząd ten wspomagać w praktyce. Jednak to się nie wypełnia, lecz coś raczej przeciwnego się czyni, gdyż młodzież wystawia się na podszepty nienawiści i nieposzanowania, utrudniając i uniemożliwiając prawie wypełnianie obowiązków religijnych przez wprowadzanie w tym samym czasie wszelkiego rodzaju innych ćwiczeń, przez dopuszczanie do publicznych konkursów gimnastycznych kobiecych, co do których pogaństwo okazywało wyczucie nieprzyzwoitości i niebezpieczeństwa.

Co do Nas, jeśli nie zaniechaliśmy i nie zniechamy nigdy niczego rozpoczętego dla utrzymania Akcji katolickiej, dzieje się to także i głównie z troskliwości o jak największą zdolność i możliwą pewność zbawienia tej młodzieży, szczególnie miłej Sercu Bożemu, uzyskując dla niej nie tylko to minimum życia chrześcijań-

skiego, ponadnaturalnego, które ocali ją od rozlewającego się po-
gaństwa nowego, ale także tej największej obfitości takiego ży-
cia, dla którego uzyskania Boski Zbawiciel ogłosił Swoje przy-
ście: „Ego veni ut vitam habeant et abundantius habeant” — „Jam
przyszedł, aby żywot miały i obficie miały” (Jan, X, 10). A gdy
mówi się o takim życiu i takim zbawieniu, można i trzeba po-
wiedzieć o Kościele to, co św. Piotr powiedział o samym Jezusie
Chryście: „Et non est in aliquo alio salus” — „I nie masz w żad-
nym zbawienia” (Dz. Ap. IV, 12). Albowiem Kościołowi, a nie
komu innemu, powierzył Jezus Chryśtus mandat i ku temu dał
środki: naukę wiary, prawo Boże i kościelne, słowo Boże, Sakra-
menta święte, modlitwę, cnoty teologiczne i wlane. Zważywszy
właśnie tę najwyższą funkcję Kościoła i jego hierachji — zba-
wiania i uświęcania — funkcję, dla której od pierwszych dni
chrześcijaństwa ludzie świeccy powołani zostali do współpracy
w Akcji katolickiej, życzyliśmy sobie, aby nie zabrakło dla niej
miejsca i stanowiska naczelnego w Konkordacie.

Podnosi się, albo — jak powiedziano — „zauważa jedynie, że
Konkordat ułożony został przez Stolicę Apostolską z Rządem jed-
nolite faszystowskim i z Państwem w budowie swej faszystow-
skim”.

Przyjmujemy bardzo chętnie tego rodzaju zastrzeżenia, gdyż,
jeśli nic nie wiemy, prowadzi ona, wskutek konieczności logicznego
wnioskowania, do konkluzji, jakie prawdopodobnie nie leżały w in-
tencjach szanownego mówcy.

Stanowczo odpieramy i uznajemy jako obelżywy dla obu stron
kontrahentów wniosek, jaki — fałszywie — mógłby ktokolwiek
we Włoszech lub poza niemi uznać za możliwe stąd wyciągnąć, iż
Rząd, Państwo zastawiło na Stolicę Apostolską pułapkę.

Nasze wnioski są zresztą prawdziwe i słuszne. Przyjmując
postawione zastrzeżenie, trudności (jeśli te trudności są lub można-
by je przewidzieć) musiałby więc zależeć od jednego albo dru-
giego czynnika: albo od tego, co tyczy Rządu i Państwa jednolite-
go i korporatywnego, albo od tego, co tyczy Rządu i Państwa fa-
szystowskiego.

Poczynając od pierwszego czynnika, nie widzi się, jak mogła-
by powstać jakakolwiek trudność. Rząd i Państwo jednolite? Są-
dzimy, że dobrze rozumiemy to w tym sensie, iż w tem wszystkiemu,
co jest kompetencją, muszą dać pierwszeństwo państwu, rządowi
i od niego zależeć, a zatem jednolitość, którą nazwiemy subiektyw-
ną, jest atrybutem państwa, rządu. Nie można jednak mówić o jed-
nolitości obiektywnej, to jest w tym sensie, że ogół obywateli mu-
si dać pierwszeństwo państwu i zależeć od niego (gorzej jeszcze,
że od niego jedynie lub głównie) w tem wszystkim, co jest, lub
mogłoby być koniecznem dla całego ich życia także indywidual-
nego, domowego, nadnaturalnego.

Ażeby nie mówić o niczem innem, jak tylko o tem, co Nas
obecnie obchodzi, zbyt jest widoczne, że jednolitość rządu i pań-
stwa, któraby chciała objąć także życie nadnaturalne, jest oczy-

wistym absurdem w dziedzinie myśli, a byłaby prawdziwą monstrualnością, gdyby zechciała przenieść się w dziedzinę praktyki.

Życie nadnaturalne i wszystko to, co do niego należy (jakieśmy już wyżej zaznaczyli), poczynając od określenia, czym ono jest i co do niego należy, pochodzi od Jezusa Chrystusa Zbawiciela i Pana ludzkości i oddane jest w opiekę Jego Kościołowi i jedynie jemu. Kościół zaś zawsze głosił — słowami i czynami — że Akcja katolicka należy do życia nadprzyrodzonego we współpracy, a stąd i w zależności od hierarchji: do życia nadnaturalnego należy przede wszystkim przez pracę nad coraz większym doskonaleniem jednostki, a następnie przez coraz bardziej wydajną i szeroką pracę apostołską. Kościół głosił to i stosował już od pierwszych dni chrześcijaństwa, a raczej od samego Jezusa Chrystusa; nauczał tego w ciągu dwudziestu wieków swej egzystencji, zmieniając formy stosownie do wymagań i możliwości różnych czasów i różnych miejsc. Głosiliśmy to i stosowaliśmy w praktyce My sami od początków Naszego Pontyfikatu aż do wczoraj, ucząc ciągle i wpajając w umysły konieczność, legalność i niezastąpienie Akcji katolickiej, gdyż przyjmuje ona udział w konieczności, legalności i nieodzowności Kościoła i jego hierarchji przy tworzeniu i rozwoju życia nadnaturalnego.

Istotnem jest, że z tego wszystkiego wynika, iż Akcja katolicka nie powinna robić polityki. Tegośmy zawsze uczyli i to polecali. Możemy powiedzieć (a mówimy to z głębokiem zadowoleniem), że głos Ojca był słuchany i z posłuszeństwem przyjmowany przez dzieci. Jeśli okazywały się pewne wyjątki lub odstępstwa (prawie nigdy umyślnie), nie wahaliśmy się ganić je i poprawiać: byłoby zbyt niesprawiedliwem generalizować je.

Także istotnem jest również, że Akcja katolicka nie przeszkadza ani może przeszkadzać tym, którzy poświęcają się po chrześcijańsku i po katolicku prawdziwej i dobrej polityce, tej która bada i wspiera dobro „pólis“ — ogółu: Akcja katolicka przygotowuje ich do tego wyśmienicie.

Mówiąc ciągle w pierwszym rzędzie o domniemanych lub mogących stać się domniemanami trudnościach, pozostaje Nam zobaczyć, czy i jak mogą one pochodzić z korporatywności państwa. Ale zaiste nie widzi Nam się, jakie i dlaczego mogłyby nawet być, jeżeli się także zważy, że korporatywność przejawia się w pewnej specjalnej, pokojowej organizacji rozmaitych klas obywateli z większą lub mniejszą ingerencją państwa, prawa, sądownictwa w stosunku do pracy, produkcji i t. p., rozumie się, w porządku naturalnym i świeckim. Tymczasem Akcja katolicka, jak się rzekło, pozostaje na gruncie duchowym i nadprzyrodzonym.

Słuszne jednak i widoczne jest, że jak Kościół i jego hierarchja mają prawo i obowiązek tworzyć i kierować Akcją katolicką, tak sami mają prawo i obowiązek organizowania jej sposobami odpowiedniami dla osiągnięcia swoich celów duchowych i nadprzyrodzonych, stosownie do zwyczajów i wymagań rozmaitych miejsc i rozmaitych czasów.

Słusznem jest także i widocznem, że Akcja Kościoła przez zasadniczą konieczność swego bytu i swego Bożego mandatu sięga i musi sięgać wszędzie tam gdzie idzie o dobro lub szkodę dla dusz, o cześć lub obrazę Boga, o zachowywanie lub łamanie praw Bożych i kościelnych, o zagadnienie wreszcie i interesy nie zwykłe, materialne, mechaniczne, ekonomiczne, ale także moralne i nieuniknione wpływy moralne na jednostkę, rodzinę i społeczeństwo.

Stąd jest obowiązek i prawo Kościoła i hierachji i (w należnym stosunku) Akcji katolickiej wchodzić także na grunt robotniczy, pracowniczy, społeczny, lecz nie dla uzurpowania sobie lub wikłania działalności syndykatowej, czy o innej nazwie, która ich nie dotyczy, lecz dla czuwania i pogłębiania wszędzie czci Boga, dobra duszy zawsze i wszędzie, życia nadprzyrodzonego ze wszystkimi jego dobrodziejstwami.

Wśród tych napewno nie najmniejsze są uśw. pienie wewnętrzne i oraz bardziej podnoszona sumienność pracy, wzmożenie cierpliwości, której korni i cierpiący tak bardzo potrzebują, poczucie i praktykowanie braterskiego miłosierdzia chrześcijańskiego i chrześcijańskiej sprawiedliwości wśród jednostek i klas, najściślej opiece nad narażoną na niebezpieczeństwa cnotą, zwłaszcza młodzieżą.

Działalność korporatywna i Akcja katolicka nie mogłyby co najmniej stykać się, przyjmując tożsamość podmiotu ludzkiego, indywidualnego i kolektywnego; przyjmując jednak szczerą dobrą wolę i szczerę pragnienie dobra z jednej i z drugiej strony, zetknięcie się takie nie będzie mogło być innem, jak tylko z najszcześniejszym wynikiem skoordynowania wysiłków do największego dobra, możliwie pełnego dobra jednostki, klas, społeczeństwa.

Pozostaje Nam rozpatrzenie drugiego czynnika, tego źródła możliwości mniemanych trudności: rząd, państwo „faszystowskie“.

Możemy być bardzo zwięzli. Faszyzm mieni się i chce być katolickim. A więc, aby być katolikami nietylko z samego imienia, ale faktycznie być katolikami prawdziwym i dobrym, a nie katolikami z fałszywej nazwy i nie tymi, co w wielkiej rodzinie, jaką jest Kościół, swoim sposobem mówienia i działania trapią serce Matki i Ojca, smucą braci i deprawują ich swemi przykładami, na to jest jeden tylko środek, jedyny, ale nieodzowny i niezastąpiony: być posłusznym Kościołowi i jego Głowie. To, czego chce Kościół i co czuje Kościół w stosunku do Akcji katolickiej, nie było nigdy wątpliwem, nigdy — trzeba to dobrze powiedzieć — nigdy nie stało się tak oczywiście, jak w czasach dzisiejszych.

Mając nadzieję i modląc się, aby danem było temu Naszemu listowi rozproszyć nieufności i podejrzenia, już niemożliwe do usprawiedliwienia i oczywiście szkodliwe dla zbliżenia się i współpracy, które byłyby pożyteczne dla wszystkich; modląc się, aby było danem wniesienie także pewnej jasności prawdy, a z nią

większej łatwości zrozumienia sprawy i pozyskania dla niej woli; zapraszając Ciebie, Księżę Kardynale, i wszystkich do modłów na tę Naszą intencję, udzielamy Tobie i wszystkim, którzy w tem wezmą udział, błogosławieństwa apostołskiego.
W Watykanie, 26 kwietnia 1931 r.

Pius PP. XI.

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW. DO PIELGRZYMÓW Z CAŁEGO ŚWIATA W DNIU OBCHODU JUBILEUSZOWEGO ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM“. (15-GO MAJA 1931 ROKU).

Badźcie pozdrowieni wy wszyscy, najukochańsi synowie, których potężny głos Naszego nieśmiertelnego Poprzednika Leona XIII, rozbrzmiewający jakby z blasków wieczności, zwołał i zebrał w domu wspólnego Ojca. Dwakroć i trzykroć badźcie pozdrowieni, gdyż, przybывая z tylu różnych krajów, bliskich i odległych, jesteście dla Nas w ten sposób wielką i godną reprezentacją pracowników całego świata, oraz, co do szczytu doprowadza naszą radość, jesteście wyrazem osiągniętej i tej prawdziwej zgody braterskiej i jedności pracowników i pracodawców, kierowników i organizatorów pracy, które są tak konieczne dla rzeczywistej korzyści ogółu.

Najdroższy Nasz lud rzymski powitał was, czyniąc was świadkami i uczestnikami zaiste wspaniałych i pamiętnych przejawów swej wrodzonej wiary i swego synowskiego umiłowania Matki Bożej, uczuć, godnych wielkiego Soboru, który wzbudził je po piętnastu wiekach. Biskup Rzymski cieszy się i po ojcowsku jest dumny, że może wam przedstawić lud, tak wierny i tak pobożny. Sama Matka Boga i ludzi pozdrawia was niewymownie, uśmiechając się i błogosławiąc ze Swego czczonego obrazu i ze Swej największej bazyliki.

Słuchacie tego przemówienia w trzech językach, najukochańsi synowie, gdyż tak zdecydowaliśmy po pewnym namyśle nie tylko ze względu na największe grupy tu obecne i mówiące temi trzema językami, ale biorąc także pod uwagę, że te właśnie języki: włoski, francuski i niemiecki są mniej lub więcej rozumiane także przez członków innych grup, zwłaszcza Holendrów i Polaków, z których i jedni i drudzy tak często i tak do pozazdroszczenia są poliglotami.

Zobowiązanie się do powtarzania trzykrotnie tych samych rzeczy zmusza Nas do ograniczenia się do rzeczy nielicznych i krótkich i tak też postaramy się uczynić. Poza tem, kiedy jedni będą słuchać, inni mogą z pewnem zainteresowaniem przeczytać drukowaną ulotkę, rozdaną wszystkim, aczkolwiek słowa Nasze padać będą poza nią. Ulotka, jakiejście mogli już zauważyć, zapowiada Naszą Encyklikę „Quadragesimo Anno” i daje z niej króciutki wyciąg we wszystkich albo prawie wszystkich językach, jakie tu reprezentujecie.

Nowa Encyklika ma być wspomnieniem a zarazem — wskutek tytułu wydarzeń i tytułu zmian myśli, rzeczy i osób, zaszłych w ciągu tych czterdziestu lat — dalszym ciągiem „Rerum Novarum”. Jest ona całkowicie przygotowaną do druku, a nawet już pod prasą i zostanie ogłoszoną w ciągu kilku dni z pełnemi głównemi tłumaczeniami.

Sądziliśmy, że będzie to najbardziej odpowiednim dla Nas sposobem wzięcia udziału w światowym obchodzie czterdziestolecia historycznej Encykliki Naszego wielkiego Poprzednika. Takieśmy myśleli My. A myślą zbyt dobrych synów było połączyć w tej małej, wymownej pamiątce — medalu, również wszystkim rozdany — obie Encykliki i ich Autorów. Można wybaczyć zbyticznej gorliwości synowskiej to, co mogłoby wydać się zarozumiałością zbędną i nie do przebaczenia.

Obiecaliśmy rzeczy nieliczne i krótkie i rzeczywiście streszczamy się do tych trzech słów, które, nie wchodząc w meritum obu Encyklik, wyraża z zwartym a wymownym skrócie wszystko to, co było nieodzownie koniecznem przy „Rerum Novarum”, co nie mniej koniecznem będzie przy „Quadragesimo Anno”, — powiedzmy lepiej — co było i będzie zawsze bezwarunkowo koniecznem przy każdym katolickim programie i każdej katolickiej inicjatywie dla dobra indywidualnego i zbiorowego, aby otrzymać godne i trwałe owoce: *Modlitwa, czyn, poświęcenie*.

Są to słowa, które objawiają ducha, ożywiającego prawdziwą akcję katolicką od dni Apostołów i samego Jezusa Chrystusa; są to słowa, które najżywszem światłem błyszczą i błyszczą jeszcze na tylu pięknych i szanowanych sztandarach od czasów sławnej i czczonej pamięci Piusa IX i nie tylko we Włoszech.

Wspominać te święte słowa i te sztandary wydaje się Nam aktem sprawiedliwości, chcielibyśmy rzec — aktem czci, aż nazbyt słusznym należnym wielkiemu przeschlachtetnemu hufcowi owych wielkich duchów, co ze słów tych uczynili sobie program całego życia i którzy pod tymi sztandarami z taką wytrwałością wiary i z takim zapałem czynu walczyli również w czasach szczególnie trudnych, hufcowi, będącemu wzorem, przyjętym i naśladowanym, dla następców, którymi jesteście dziś wy, najukochańsi synowie.

Modlitwa zatem, modlitwa na miejscu pierwszym i głównym, modlitwa, która ma być nie tylko zwracaniem się do Boga o wszelkie łaski i wszelkie miłosierdzie, bez której nic nie może się zdarzyć: „sine me nihil potestis facere” — „bezemnie nic uczynić nie możecie”. Ma ona być także tem wznoszeniem się myśli ku Bogu, które św. Tomasz tak dobrze wyklada i które stwierdza się także tem dokładniejszym i najgłębszem poznaniem wiary i nauki, poznaniem, jakie w najbardziej świetlistem objawieniu pozwala w modlitwie odczuć pokrzepienie i pomoc, i czyni apostołstwo łatwiejszem i skuteczniejszym. Ma ona być także, co wpajał sam Jezus Chrystus, jako rzecz pierwszą i najpotrzebniejszą — poszukiwaniem tego Boskiego Królestwa, które przedewszystkiem

w każdym z nas ma być środkiem do coraz bardziej doskonałego kształtowania się wewnętrznego — „regnum Dei intra vos est” (królestwo Boże w was jest) — pierwszym i zasadniczym warunkiem wszelkiej skutecznej współpracy przy rozszerzaniu Królestwa Chrystusowego. Modlitwa wzywa i przygotowuje pomoc Bożą, czyn przysposabia współpracę ludzką, współudział nasz, który rozwijać się winien na każdym polu: przy działalności w zakresie prywatnym i publicznym, przy działalności tworzenia i organizowania, w akcji miłosierdzia, sprawiedliwości i pokoju wśród jednostek, wśród klas, między ludami; przy wspieraniu swą pomocą i działalnością apostołatu, apostołatu nauczania, modlitwy, słowa głoszonego, pisanego, drukowanego; przez apostołstwo indywidualne i nadewszystko społeczne, tembardziej obowiązujące, im obszerniejszem jest pole, na którym się rozwija, i im większe i liczniejsze są potrzeby i cierpienia, domagające się pomocy i pociechy. Kościół daje przykład i naucza: z Bożego zlecenia niesie on swe uświęcające i dobroczynne dzieło wszędzie, gdzie dusza nieśmiertelna cierpi i szuka świata, gdzie w grę wchodzi świętość prawa moralnego, cześć Boga, zbawienie dusz, zawsze i wszędzie domaga się on współpracy i pobudza do niej nie tylko swych kapłanów, ale także wszystkie swoje dzieci w stanie świeckim.

Oczywiście, nie można dobrze i wytrwale odpowiadać temu wysokiemu powołaniu bez ducha poświęcenia i szczodrego stosowania go w życiu. Wymaga tego już w znacznej mierze praca, wciąż uzupełniająca wysiłki w tem, tak wielorakiem i szybkim rozwijaniu się i mnożeniu dzieł, zamierzeń indywidualnych i społecznych. Szczęśliwe przyzwyczajenie do pracy pomnaża siły i czas; szlachetne, święte zadowolenie, jakie zawsze towarzyszy pracy, każe lubować się w niej i jej pożądać; sprawdza się więc piękne zdanie: „In eo quod amator aut non laboratur aut labor ipse amator”.

Bardziej, niż ilość pracy wymagają ducha i gotowości poświęcenia wytrwałość, metoda dyscyplina pracy. Przedewszystkiem dyscyplina, jako ta, która wymaga poddania myśli osobistych prawnym dyrektywom wyższym, skoordynowania i podporządkowania inicjatywy i działalności indywidualnej i prywatnej sprawom wspólnym i ogólnym. Trudne i niebezpieczne są to poczynania dla umysłu i woli tych naczelnych sił ducha, ale właśnie posłuszeństwo Słowu Bożemu zapewnia zwycięstwo: „Vir oboediens loquetur victorias”.

Modlitwa, czyn, poświęcenie — oto zatem to, czego dziś jeszcze potrzebuje „Rerum Novarum” do kontynuowania i wykończenia swego głównego i błogosławionego dzieła; *modlitwa, czyn, poświęcenie* — oto, co obchodzi encyklikę „Quadragesimo Anno” przy ciąglem przedłużaniu i powiększaniu dróg, wytkniętych przez „Rerum Novarum”; *modlitwa, czyn, poświęcenie* — oto, czego Święta Matka — Kościół żąda od wszystkich tych, których zaprasza do pracy z nim w Ewangelji, to znaczy w Boskiem dziele Odkupienia, ze wszystkim tem, co dotyczy odkupienia w rzeczach

prywatnych, publicznych, indywidualnych, domowych, społecznych.

Modlitwa, czyn, poświęcenie, — oto, czego więcej, niż wszyscy, potrzebujecie wy, wynowie i córki pracy, już przez to samo synowie i córki, szczególnie przez Nas umiłowani: wy zarówno, jak i pracodawcy, kierownicy i finansujący pracę, potrzebujecie tego, aby wszystko działa się ze sprawiedliwością i miłosierdziem w braterskiej i zgodnej współpracy, przy wypełnianiu wszystkich obowiązków i uznawaniu wszystkich praw, przy poszanowaniu wszystkich wartości i godności wszystkich: przede wszystkim wartości moralnych i godności dzieci Bożych w małych i słabych, a nawet głównie wśród nich dlatego właśnie, że są takimi.

Zbliżają się Zielone Świątki; zwróćcie się do Ducha Świętego, Stworzyciela i Poświęciela i Pocieszyciela, by zlał na Kościół i świat pełnię Swych darów, by odnowił i powiększył w was tego ducha modlitwy, czynu i poświęcenia, którego tak szczególnie potrzebujecie.

A tymczasem niech spłynie Nasze ojcowskie Błogosławieństwo Apostolskie na was wszystkich i na waszych braci i siostry w pracy, niech spłynie na wasze osoby, na wasze prace, na wasze rodziny, na tych także, co do waszej pracy dołączają swą pomoc i ryzyko swoich bogactw, odpowiedzialne kierownictwo swojej inteligencji. Benedictio Dei Omnipotentis, Patris et Filii et Spiritus Sancti.

List Apostolski Ojca św. do Biskupa Padwy, J. E. Ks. Eljasza Dalla Costa, z powodu siedemsetlecia śmierci i kanonizacji św. Antoniego Padewskiego, z d. 1 marca 1931 r.

(Obszerne streszczenie).

Zapowiedziany obchód siedemsetlecia śmierci i kanonizacji św. Antoniego Padewskiego nie mało się przyczyni „do podniesienia pobożności i zbawienia dusz”. Zorganizowanie obchodu ujęły w swe ręce dwa komitety: do uroczystości kościelnych i świeckich. Nadto Biskup Padewski, J. E. Ks. Eljasz Dalla Costa, skierował pismo do Episkopatu całego świata katolickiego o wzięcie udziału w obchodzie uroczystości św. Antoniego.

Z wielkiem zadowoleniem Ojciec św. przyjął do wiadomości, że w Portugalji, kraju rodzinnym św. Antoniego, zapowiadają się również uroczyste obchody a Komitety obchodowe portugalski i padewski nawiązały pomiędzy sobą ścisły kontakt.

Należy się przeto spodziewać, że św. Antoni, „wspólnymi i usilnymi prośbami wezwany na pomoc, ożywi w duszach wiarę i miłość a swoich naśladowców podniesie od przemijających spraw tego życia do zamięłowania niebieskich i wiecznych”. Należy też oczekiwać, że z tych uroczystości spłyną liczne dobrodziejstwa nie tylko na pojedyncze osoby, lecz i na całą społeczność ludzką. Jak bowiem św. Antoni „burzliwe czasy swoje, skażone powszechnie zepsuciem obyczajów, rozjaśnił mądrością chrześcijańską i nie-

jako przejął wdziękiem swej cnoty, tak należy się spodziewać, iż przez te święte obchody wskrzeszony w umysłach i sercach wielu, nasz wiek, częstokroć zapominający o Bogu i wieczności, szarpany gorączką rozkoszy umysłowych, niepomierne żądny wyniesienia ludzkiego, swoim przykładem pobudzi i zachęci do wyższych i szlachetnych rzeczy, dla których jesteśmy zrodzeni i przysposobieni.

Do tego zaś trzeba nietylko zewnętrznych obchodów, lecz przede wszystkim rozważania i naśladowania cnót Cudotwórcy Padewskiego.

Wiadomo, że św. Antoni ma bardzo wielu czcicieli. Wielu jednak do niego się ucieka, „aby odeń uprosić dobrodziejstwa doczesne, bardzo często podziwu godne i zgoła cudowne“, nieraz nie mając najprostszego pojęcia o jego świętości i czynach i nic w nim więcej nie widząc, prócz Cudotwórcy.

Mając to na względzie, Ojciec św. postanowił w swym Liście Apostolskim naszkicować w głównych zarysach obraz cnót Świętego i jego duchową postać, aby to, co będzie podane treściwie, w czasie uroczystości zostało obszerniej omówionem i podanein wszystkim ku naśladowaniu.

Według zdania Leona XIII, św. Antoni należy do najślawniejszych mężów Portugalji *). Syn szlachetnych rodziców i dziedzic obszernych majątności, „w kwiecie wieku z weselem i wspaniałomyślnie odrzuca od siebie, jako ciężar trudny do dźwigania i tamujący drogę do nieba, wszystkie swoje włości“ i wstępuje do ubogiego klasztoru o.o. Augustjanów: szukając jednak wyższej doskonałości, opuszcza ten klasztor i udaje się do nowo powstałego zakonu św. Franciszka Serafickiego.

Dążąc do doskonałości pod każdym względem, zajaśniał św. Antoni przede wszystkim w wysokim stopniu cnotą czystości, „którą, żyjąc po anielsku, stał się przedmiotem podziwu dla wszystkich“. Osiągnął zaś ten stopień czystości przez usilną pracę i nieustanną walkę ze zmysłowością, która po upadku pierwszych rodziców równą jest u wszystkich ludzi. Walka ta została nagrodzona nietylko zwycięstwem i zapewnieniem nagrody wiekuistej, lecz jeszcze za życia niewymownym szczęściem widzenia Dzieciątka Jezus i czułą Jego pieśczętą, jak to zwykli przedstawiać malarze św. Antoniego na obrazach.

Doskonałą czystość i wysoki stopień świętości św. Antoniego zdobył pokorą chrześcijańską, która jest podstawą wszystkich cnót. Pokora ta nie pochodziła z małoduszności i słabości charakteru, jak czasem sądzą światowcy, bo tam, gdzie trzeba było, św. Antoni złożył dowody mocy ducha i energii, z czego widać, że pokora chrześcijańska nie odbiera poczucia godności osobistej ani potrzebnej energii, a nawet je potęguje.

Stróżami czystości św. Antoniego były: doskonałe wyrzeczenie się dóbr i wygod ziemskich, zapomnienie o sobie, surowe

*) . List do Kard. patriarchy Lizbony d. 2 maja 1895 r.

umartwienia i ustawiczna modlitwa, a zwłaszcza ta ostatnia. Wiedział św. Antoni, że „jak ziemia, pozbawiona światła i ciepła słonecznego, niezdatną się staje do uprawy i jałową, tak i dusza ludzka, jeżeli jej nie oświeca i nie ożywia łaska Boża, wyproszona modłami, nie oprze się nieporządnym poruszeniom zmysłowości, nie potrafi pielęgnować wiary i miłości, ani się wznieść na one wyżyny szlachetnych dążeń i celów“.

Chociaż nie ustawał w modłach przez całe życie, to jednak gdy poczuł, że się zbliża śmierć, zapragnął „całkowitego odsunięcia się od otoczenia ludzkiego i rzeczy znikomych, by pozostawać w ścisłym obcowaniu z Bogiem i tem się tylko cieszyć“. Stąd to powstało pragnienie — zamieszkać w ciasnej celce, umieszczonej na drzewie,, na kształt gniazda ptasiego, i tam Święty spędził ostatnie dni swego życia w nieprzerwanej kontemplacji.

Osobiste uświęcenie nie wyczerpuje całego życia św. Antoniego. Wiemy, jakim ogniem apostołskiej gorliwości płonął przez całe życie; podstawą jednak tej gorliwości było „wewnętrzne udoskonalenie duszy“, z którego płynęła owa moc ducha apostołskiego.

Widząc pierwszych męczenników z rodziny Franciszkańskiej, poległych w Maurytanii, zapragnął trudów apostołskich i palmy męczeńskiej, gdy się jednak, za zezwoleniem swoich przełożonych, udał do Afryki, zapadł ciężko na zdrowiu i musiał wkrótce powracać do swej ojczyzny. Atoli przeciwne wiatry zanosły statek do brzegów Italii; tam wylądował Święty i znalazł teren dla swej pracy. Praca nad nawracaniem grzeszników i heretyków, jak Albigensi i Katarowie, pochłonięła go całkowicie i była tak owocną, że nazwano go „młotem heretyków“. Ognista jego wymowa surową i karcącą była w stosunku do przewrotnych heretyków, łagodną zaś ojcowską dla zbłąkanych owiec i biednych grzeszników.

W kaznodziejstwie swem św. Antoni nie gonił za poklaskiem i uznaniem, nie dążył, aby zasłynać erudycją, lecz szukał jedynie krzewienia prawdziwej nauki chrześcijańskiej. To też skutek jego pracy kaznodziejskiej ujawnił się w licznych nawróceniach grzeszników i błądzących.

Chociaż św. Antoni nie szukał rozgłosu, to jednak jego prawdziwie apostołska wymowa ściągała doń tłumy słuchaczy; porzucano warsztaty, zajęcia, urzędy, by iść na nauki. Bóg słowa jego potwierdzał licznemi cudami; to też wymowa jego nawracała nie tylko błądzących chrześcijan, lecz i niewiernych, jak żydów i pogan.

Gdy więc w r. b. obchodzone są uroczystości św. Antoniego należy dążyć do tego, aby życie jego stało się wzorem życia dla wszystkich. „Niech się nauczą młodzieńcy, zwłaszcza ci, którzy się znajdują w szeregach Akcji Katolickiej, unikania ponęt tego świata a podnoszenia swego czystego i pobożnego ducha do rzeczy szlachetniejszych. Niech się uczą od niego misjonarze mocy ducha w przeciwieństwach, a pokory w powodzeniu i nieustannej gorliwości apostołskiej. Niech kaznodzieje uczą się od niego

czerpać mądrość z Pisma Świętego i, zgodnie z przykazaniami i wzorami Chrystusowymi, przysposabiać ducha swego do wielkiego dzieła kaznodziejstwa“. Przedewszystkiem zaś Ojciec św. pragnie, aby się na św. Antonim wzorowały dusze zakonne, a na pierwszym miejscu wszyscy członkowie rodziny Franciszkańskiej.

Kończąc swój List, Ojciec św. składa życzenia, aby prace w zgromadzeniach misyjnych i społecznych, jak również na kongresie eucharystycznym, urządzanym z racji jubileuszu, wydały jak najpomyślniejsze skutki. Pragnie nadto Ojciec św., aby treść tego Listu doszła do wiadomości wszystkich wiernych i aby myśli w nim zawarte znalazły powszechne zastosowanie, i udziela błogosławieństwa Apostolskiego Biskupowi Padwy, jego diecezji, pielgrzymom, wszystkim Franciszkanom, a przedewszystkiem stróżom relikwi św. Antoniego w Padwie.

Mowa Ojca Świętego do nauczycielstwa polskiego.

Podajemy w streszczeniu mowę, którą wygłosił dnia 10 kwietnia Ojciec św. do nauczycielstwa polskiego, a którą w języku polskim powtórzył zebrany J.E. Ks. Biskup Adolf Szlązek.

„Szczęśliwymi się czujemy, gdy widzimy księży prefektów, nauczycieli i nauczycielki, należących do naszej wielkiej rodziny katolickiej, skupionych przy wspólnym tej rodziny Ojcu, aby zacieśnić duchowe więzy, które z Nami wiążą. Radość Nasza jest tem większa, że przybywacie z kraju, szczególnie Nam drogiego, z ukochanej przez Nas Polski. Lepiej znamy ten kraj, niż kto inny, gdyż Dpałrność pozwoliła Nam przebywać w nim przez trzyletni przeciąg czasu. Chwila pobytu w Polsce niezatarte pozostawiły w duszy wspomnienia. Z tym krajem związały Nas wiekuiste węzły sakry biskupiej. Przez konsekrację Naszą zostaliśmy jakby zrodzeni dla Polski.

Inny jeszcze powód Naszej radości w chwili obecnej stanowi charakter waszej pracy. Oto przed Nami są nauczyciele i nauczycielki. Najwyższą uwagę przywiązujemy do tej waszej pracy; w rękach nauczycielstwa, zwłaszcza nauczycielstwa szkół powszechnych, spoczywa cała przyszłość. Dzieci dzisiaj — będą jutro mężami, którzy rozstrzygać mają sprawy najwyższej wagi, będą matkami, które pokoleniom dalszym mają przekazywać wiarę i umiłowanie cnoty. Gdyby szkoła była wierna swojemu zadaniu, gdy stałaby się całkowitym wyrazem postulatów katolickich i w tem znaczeniu była jedną, niewątpliwie odrodzone byłoby całe społeczeństwo; mielibyśmy najlepsze rodziny, szczęśliwe i doskonałe narody, szczęśliwe i potężnie ugruntowane w swem istnieniu kraje. Jako przedstawiciele Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych reprezentujecie godnie dążenia waszego narodu do zrealizowania tego ideału. Wasz ustawiczny postęp świadczy, że w narodzie polskim zwycięża myśl zdrowa i zbawcza. Jest was na Wołyniu

przeszło 400 uczestników wspomnianego Stowarzyszenia: za wami jednak stoi wielka duchowa armja, broniąca zasad katolickich. Jeżeli w tym kierunku rozwijać się będzie wasze Stowarzyszenie i w tym samym stopniu, jak dotąd, potęgować będzie swoją działalność, to przed nami zaiste okazuje się prześliczna i błogosławiona wizja przyszłości. Prosimy Boga, aby wzrost i postęp wasz szedł w tych kierunkach, których dobro ogólne wymaga.

Nadewszystko więc potrzebny jest wzrost jakościowy, potęgowanie się w duszach waszych walorów moralnych, skupienie się przy waszem ognisku coraz więcej sił moralnych. Jakościowy wzrost odpowiadać powinien ilościowemu, nie może być nigdy mniejszym od niego; raczej ma go przewyższać. Nie należy wszakże pomijać starań o wzrost ilościowy. Liczba wielka doskonałych wychowawczyń i wychowawców młodzieży to potęga niezwykła, zabezpieczająca zwycięstwo dobra. Tego wzrostu wam z całego serca życzymy. Pozostańcie dobrzy i rozszerzajcie swoją liczebność.

W szczególny sposób dobro waszej diecezji Łuckiej od waszej pracy zależy. Wszak przy pracy duchowieństwa katolickiego wasza praca jest warunkiem niezbędnym jej pomyślności. Ta diecezja, na krańcach wschodnich Polski położona, przedmurzem jest waszej Ojczyzny. Jej moc, jako pierwszego szanśa cywilizacji i kultury zachodniej, od was zależy. Takim on będzie, ten wał ochronny, jakim wy go uczynicie. Od waszej też pracy na tych kresach wschodnich zależą poniekąd losy kraju całego. To też rozumiecie dobrze, z jakim uczuciem patrzymy na waszą działalność, jak ojcowskie Nasze serce pragnęłoby sprowadzić na was te wszystkie błogosławieństwa, które umocnić mogą waszą wytrwałość, zapewnić waszym umiłowanym jak najobfitsze owoce. Tą więc mocą, jaką Nam Zbawiciel udzielił dla umacniania Jego sług na drodze obowiązku, udzielamy z głębi duszy apostołskiego błogosławieństwa wam, tu obecnym, i wszystkim, których reprezentujecie; wszystkim, którzy z wami jednej są myśli i myśli Chrystusa Pana pragną odpowiedzieć. Błogosławieństwa tego udzielamy szkołom waszym, aby w nich kwitła i wydawała zdrowe owoce prawdziwa wiedza, zespolona z potężną miłością Bożą. Błogosławimy wszystkim księżom prefektom i tym duszyczkom, które ich kierownictwu pasterskiemu są powierzone. Niech to błogosławieństwo spłynie na wszystkie osoby, związane z wami węzłami krwi lub serca, na wasze domy i rodziny. Niech to błogosławieństwo spoczywa nad diecezją Łucką wraz z jej wiernymi, duchowieństwem i Pasterzem.

W szczególniejszy sposób udzielamy Naszego apostołskiego błogosławieństwa ukochanej Ojczyźnie waszej, całej Polsce, którą tak bardzo miłujemy, a która spoczywa na fundamencie życia wiecznego“.

KONGREGACJA ŚW. OFICJUM.

O seksualnem wychowaniu młodzieży i o eugenice

„Osservatore Romano“ ogłosił zatwierdzony przez Ojca św. dekret o seksualnem wychowaniu młodzieży i o eugenice. Św. Kongregacja św. Oficjum na plenarnem posiedzeniu w dniu 18 marca r. b. rozpatrywała poniższe dwa przedłożone jej pytania:

1) Czy mogą być aprobowane t. zw. „seksualne metody wychowania“ oraz t. zw. metody „uświadamiania seksualnego“ i

2) Co należy sądzić o t. zw. „eugenicznych“ teoriach oraz o zalecanych przez nie środkach, które, nie licząc się zarówno z naturalnemi, jak i boskiemi oraz kościelnymi prawami, dotyczącemi małżeństwa i praw jednostki, zmierzają do udoskonalenia rasy ludzkiej?

Odpowiedź św. Kongregacji św. Oficjum, oparta na szczegółowem zbadaniu i omówieniu problemu, w obu sprawach wypadała przecząco.

Co się tyczy pierwszego pytania, to przedewszystkiem muszą być stosowane wskazania, aprobowane przez Kościół i przypomniane ostatnio w encyklice Piusa XI o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży. Wychowanie winno być religijne, a nieodzownemi jego czynnikami muszą być: budzenie w dzieciach i młodzieży zrozumienia wartości i pragnienia anielskiej cnoty czystości, modlitwa, przystępowanie do Sakramentów św., kult do Matki Najświętszej, wreszcie unikanie złych książek, widowisk i wszelkich okazji do grzechu. Wspomniane w pierwszym pytaniu metody, które w ostatnich czasach znalazły rzeczników również w niektórych autorach katolickich, w żadnym razie nie mogą być aprobowane.

W sprawie metod eugenicznych św. Kongregacja odpowiedziała, że winno się je uważać za nieuznane, fałszywe i potępione (*eam esse omnino improbandam et habendam falsam et damnatam*), co zresztą było wyjaśnione w encyklice „*Casti connubii*“ o małżeństwie chrześcijańskim z 31 grudnia 1930 r.

DEKRET ŚW. KONGREGACJI SOBOROWEJ O UŻYWANIU DZWONÓW POŚWIECONYCH.

Ze wszechmiar przystoi, aby dzwonami konsekrowanemi lub poświęconemi, które „wypada mieć w każdym kościele do wzywania wiernych na nabożeństwa i inne akty religijne“, posługiwano się tylko do tego użytku, który przez Władzę kościelną, „której używanie ich jedynie podlega“, jest wyraźnie przepisany, zgodnie z kanonem 1169 § 1 — 3 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

To zaś, co Władza kościelna o prawnem używaniu poświęconych dzwonów niejednokrotnie poprzednio postanawiała, wyrażono we wspomnianym kanonie 1169 § 4 temi słowy: „Z zachowaniem warunków, podanych, za zgodą Ordynariusza, przez tych, którzyby dali dzwon kościołowi, dzwonu kościelnego do celów czysto świeckich używać nie wolno, z wyjątkiem konieczności, albo gdy

pozwole na to Ordynariusz, lub też gdy istnieje prawny zwyczaj”.

Z doniesień jednak niektórych Ordynariuszów widać, że niektórzy proboszczowie i rządcy kościołów, bez zasięgnięcia rady Ordynariuszów, są nieraz skłonni, albo łatwo zezwalają na użytek dzwonów czysto świecki lub cywilny.

Dlatego, by usunąć wszelką wątpliwość, o ileby mogła istnieć jak również by powściągnąć nadużycia, ta Święta Kongregacja Soborowa uważa za potrzebne przypomnieć przepisy kanonu 1169 § 4 i nastawać na jego przestrzeganie.

Niniejszym więc dekretem poleca proboszczom i innym rządcom kościołów, aby w używaniu dzwonów poświęconych ściśle przestrzegali norm Kodeksu Prawa Kanonicznego, a o ileby z poważnej przyczyny wypadło użyć dzwonów poświęconych do celów nie ściśle religijnych, aby zawczasu mieli na to zezwolenie własnego Ordynariusza.

Aby to zarządzenie przez wszystkich, kogo dotyczy, było należycie przestrzegane, Ordynariusze miejscowi powinni roztoczyć specjalną czujność i troskę, ustanawiając nawet kary kanoniczne, donosząc o nieposłusznych, o ile to będzie możliwe, do tejsze Świętej Kongregacji.

Dan w Rzymie z Sekretarji tejsze Świętej Kongregacji dnia 20 marca 1931 roku.

(L. S.)

I. Kard. Serafini, Pref.

I. Bruno, Sekretarz.

(Acta Ap. Sedis, t. 23, str. 129).

SACRA CONGREGATIO DE SACRAMENTIS.

I N S T R U C T I O

AD RMOS LOCORUM ORDINARIOS DE SCRUTINIO ALUMNORUM PERAGENDO ANTEQUAM AD ORDINES PROMOVEANTUR.

§ 1. — *De Ordinariorum munere sedulo scrutandi mores candidatorum ante Ordinationem.*

1. Quem ingens Ecclesiae atque animarum salutis detrimentum inferant qui, divina destituti vocatione, sacerdotale ministerium inire praesumunt, angelicis ipsis humeris formidandum, neminem profecto fugit. Unde qui a Spiritu Sancto sunt positi regere Ecclesiam Dei, ad plurima atque ingentia avertenda mala ab ipsa Ecclesia atque a christifidelibus, sedulissimam adhibeant curam oportet, ne tanti ministerii aditus illis pateat, quibus, ob defectum sacerdotalis vocationis, aptandum est illud Christi Domini: „Amen, amen dico vobis: qui non intrat per ostium in ovile ovium sed ascendit aliunde, ille fur est et latro” (Ioann., X, 1).

Haec Sacra Congregatio de Disciplina Sacramentorum, quae vi can 249 § 3 competens est in causis, quibus agitur de nullitate

sacrae Ordinationis aut onerum eidem adnexorum, in iisdem agitantis, rem, ut plurimum, esse animadvertit de sacerdotibus querelam moventibus adversus sacram Ordinationem, qui etsi probare non valeant se vi aut gravi metu fuisse adactos ad sacros Ordines suscipiendos, tamen ex iis quae in actis deducuntur, aperte ostendunt, se fuisse praepostero modo in sacram militiam adlectos, seu non satis fuisse exploratam vocationem, nec libera et spontanea voluntate sacros Ordines suscepisse. Quod grave incommodum ut penitus removeatur eadem Sacra Congregatio ea instanter recolere satagit, quae S. Paulus ad Timotheum scribens commendabat: „Manus cito nemini imposueris, neque communicaveris peccatis alienis” (V, 22), quaeque relata sunt atque fusius explicata in Codice iuris canonici: „Episcopus sacros Ordines nemini conferat, nisi ex positivis argumentis moraliter certus sit de eius canonica idoneitate: secus non solum gravissime peccat, sed etiam periculo se committit alienis communicandi peccatis” (can. 973, § 3).

2. In primis itaque Episcopus rationem habere debet eorum, quae vicens ius de Seminariorum disciplina constituit, necnon ceterarum normarum, quas ad nostra usque tempora Sacrae Congregationi de Seminariis et Studiorum Universitatibus ad rem praestituere placuit, uti Seminariorum alumni, iis qualitatibus se ornatos exhibeant, quae ad rite, sancte ac fructuose ministerium sacerdotale exercendum hodie requiruntur. His praeterea sunt accensenda quae ius canonicum praesoribit quaeque respiciunt, praeter irregularitates, impedimenta quoad sacros Ordines suscipiendos, uti in cann. 983—987 cautum est, ceteraque, quae can 973 in subiecto sacrae Ordinationis exigit.

3. Quae ut probe executioni demandentur, Episcopus seu Ordinarius in perscrutandis moribus eorum qui adscribi petunt sacrae militiae, prae oculis habeat oportet, maxime interesse ut a limine eiiciantur, seu ne ad tonsuram et minores Ordines admittantur ii, qui sacerdotio fungendo non sint apti, seu a Deo non sint vocati. Nam sacri Ordines, iuxta sacrorum canonum praescriptum, sub finem curriculum studiorum conferuntur: sed „turpius eiicitur, quam non admittitur hospes”: videlicet nemo nescit quam sit grave et difficile negotium, iuvenem dimittere quum paene absolverit studia theologica, nedum ob iam progressam aetatem, quocirca non facilis patet via ad aliud capessendum vitae et studiorum institutum, sed etiam ob humanarum relationum respectum, praecipue cum consanguineis et amicis, qui soliti sunt culpa, seu levitati ingenii, vertere huiusmodi mutationes in vitae ratione, unde fit ut nullus non moveatur lapis ut ultra procedat qui eatenus progressus est.

4. Praeterea, prouti eruitur ex processibus apud H. S. C. agitata de nullitate sacrae Ordinationis aut adnexarum obligationum, scrutatores bene perspectas habere debent rationes, quae passim adducuntur ab asserentibus, se veram voluntatem non habuisse recipiendi sacram Ordinationem, aut saltem se submittendi gravibus sacrae Ordinationi adnexis obligationibus. Hae rationes sunt aliae

ipsis assertoribus *intimae* seu *intrinsecae*, veluti cupiditas commodiori clericali vitae, uti vulgaris opinio est, indulgendi, honores aucupandi, lucra sibi facile comparandi, effugiendi (et haec est hodie communissima ratio) manuum laborem, — ne cogantur fodere, seu agros excolere cum parentibus et fratribus, aut aliam similem vitae rationem prosequi; — vel fruendi privilegiis clericalibus, et potissimum exemptione a servitio militari, aut a foro saeculari! vel saltem cum clericali statu altiore gradum, etiam civiliter aestimatum, consequendi. *Extrinseca* ratio ipsi postulanti et veluti *classica* in his causis, est metus gravis, sive absolutus sive relativus, uti est metus reverentialis; utraque autem species metus est perspectissime a canonica iurisprudentia explanata.

Itaque haec Sacra Congregatio, quo facilius Rmi locorum Ordinarii praescriptis sacrorum canonum obtemperare valeant, sequentes tradit normas, respicientes scilicet methodum scrutationum, fontesque determinans unde veritas hauriri possit. Sed mens non est Sacrae Congregationi, ut omnes et singulae inquisitiones in singulis casibus absolute peragantur, cum non semel ex his nonnullae supervacaneae sint, aut non possibiles; sed ut ea colligantur, quae de moribus ordinandorum cognosci et explorata esse debent, antequam ad sacram Ordinationem tuto procedi possit.

5. Acta, quae in huiusmodi perscrutationibus conficiuntur, aservanda erunt sub secreto in Curiae tabulario.

§ 2. — *De scrutinio ante collationem primae tonsurae et minorum Ordinum faciundo.*

1. Appropinquante tempore, quo candidati erunt primam tonsuram et Ordines minores recepturi, scriptam ipsi exhibeant, duos saltem ante menses, moderatori Seminarii petitionem, sua manu exaratam et subscriptam, qua candide significant, se libera omnino voluntate atque spontanea primam tonsuram et postea Ordines minores postulare.

2. Eiusmodi petitio, cui attestatio addenda erit de suscepto Baptismate et de recepto Confirmationis Sacramento, ab eodem Seminarii moderatore, una cum sua personali informatione de oratoris idoneitate ad clericalem statum, Excmo Episcopo exhibebitur, qui nisi, attenta eiusdem moderatoris informatione habitisque forte prae oculis aliis notitiis sibi certo cognitis, dictam petitionem a limine reiiciendam esse existimaverit, normas de quibus infra observabit.

3. Quod si agatur de alumnis in regionalibus Seminariis vel in ecclesiasticis collegiis, tum italicis tum exteris, praesertim huius Almae Urbis, degentibus, horum moderator, nisi habitualiter peculiare mandatum inquirendi iuxta sequentes normas de eiusmodi petitionis ab Episcopis alumnorum, attenta locorum distantia, habuerit, petitionem pariter ab ipsis alumnis sibi traditam, proprio eorum Episcopo, sua informatione munitam, mittendam curabit.

4. Ordinarius, in utroque casu, uti par est, ipsam petitionem ad

eumdem Seminarii moderatorem remittet, cum mandato iuquirendi eius nomine et auctoritate de idoneitate et qualitatibus oratoris, pro tempore quo ipse in Seminario fuit.

Si forte desit Seminarii Moderator et alius eius vices gerat. aut Seminarii Moderatorem non eum esse, qui in casu itilem inquisitionem paragere valeat, censeat Ordinarius, hic mandatum inquirendi alii deferat.

5. Seminarii moderator, diligentissime notitiam de promovendis exquirere curabit ab alumnorum praefectis, praecipue si isti sacerdotali dignitate exornentur, tum etiam ab iis qui in Seminario doctorum gerunt munus, ipsosque non solum seorsum audiet, sed etiam insimul convocatos, de singularibus nempe vocationis signis, uti sunt pietas, modestia, castitas, de propensione ad sacras functiones, de studiorum profectu, de bonis moribus, ad quod inservire poterunt interrogatoria, congrua congruis referendo, quae in appendice habentur, iuxta Mod. II et III.

Quia in Seminariis dioecesanis coetus adesse debet deputatorum pro disciplina tuenda ad normam can. 1359, hi etiam, si de personis edocti sint, percontandi erunt in scrutiniis faciendis.

Quum Seminarii moderator Episcopo remittit notitias a se collectas illius mandato, suum pandat iudicium seu opinionem suam manifestet exinde habitam de candidati moribus et ingenio. Huiusmodi iudicium non parvi ponderis profecto erit: siquidem praesumitur, moderatorem, prae ceteris, de alumnis rectum iudicium fore laturum.

6. Ad rem autem intimius in singulis casibus perscrutandam, Episcopus, alumnorum, eorumque familiae parcho praeterea mandabit sedulo exquirere non modo de vocationis signis promovendorum, deque eorundem virtutibus, seu pietate, seu etiam de anteacta ipsorum vitae ratione et de praesenti; ac maxime percontabitur quomodo sese gesserint feriarum tempore, an videlicet quamdam animi levitatem ostenderint, vel profanis rebus indulserint; et quaenam sit publica ipsorum fama (Mod. II). Insuper num candidatorum parentes bona gaudeant existimatione, et quae sint rei familiaris rationes; num lucri seu quaestus causa, eos reluctantes importunis suasionibus, precibus vel minis, vel alio modo impellant ad sacerdotium ineundum, pertimescentes scilicet aliquod familiae obventurum damnum, sacra Ordinatione posthabita. Quod si haec incitamenta aut inconvenientia sint manifesta, vel prudens de iisdem adsit dubium, Ordinarius omnibus viribus ut ab incepto desistant ipsi suaviter suadebit, vel, si casus ferat, fortiter eosdem moneat parentes de poena excommunicationis ipso facto incurrenda, ab Ecclesia contra quocumque modo cogentes ad suscipiendos sacros Ordines statuta (can. 2352).

7. Quod si parochus consanguinitate vel affinitate sit cum promovendo coniunctus, Episcopus ab alio parcho aut sacerdote in loco commorante notitias sumere curabit; idque praecipue quum aliquis sacros Ordines, antequam canonicae perficiantur publica-

tiones, vel iisdem legitime dispensatis vi can. 998, erit suscepturus. Non parum etiam proderit ad praecavenda mala, quae ex sacrae Ordinationis oneribus temere susceptis oriri solent, inquirere, num aliquid abnorme ex parentibus in candidatum manavisse coniici aut suspicari fas sit, ac praecipue num corporis habitus ad libidinem sit proclivis, quod atavismum sapiat (Mod. II). Hanc inquisitionem quisquis Episcopus peragere curet pro suis subditis.

8. Praeterea Episcopus a Seminarii moderatore et ab huius gerente vices, seorsim auditis, quid de candidatis sincera fide sentiant, si fieri potest, expetat: quod quidem erit paragendum post iam acceptas notitias de ipsius mandato ab eodem moderatore collectas.

Aliae etiam personae sive ecclesiasticae sive saeculares prohibitae insignes, quae peculiare notitias de promovendis praebere possint, iuxta Mod. III interrogandae erunt, si eas interrogare, ex rerum et personarum circumstantiis, opportunum ducat Ordinarius, praecipue quum aliquid supersit dubii de moribus et canonica promovendi idoneitate.

9. Nec satis; nam penitius candidatorum animus singulatim erit explorandus ab Episcopo proprio vel, eo impedito, a Vicario generali, vel ex mandato, a Seminarii moderatore, seu etiam ab iis qui totius Seminarii disciplinae tutandae deputantur. Quod si agatur de alumnis degentibus in Seminariis extra dioecesim, mandatum ad hoc fieri poterit Episcopo loci commorationis vel ecclesiasticae personae dignitate fulgenti, vel ipsi Seminarii moderatori. Oportet enim, ne decipiat assensio vel fallat affectio, ut ordinandorum voluntatem Episcopus experiatur per se vel per alias memoratas personas, planeque noscat, num promovendi alienis potius suasionibus, obtestationibus, pollicitationibus pressi, seu etiam minis compulsi ac perterriti, sacram Ordinationem expetant; num etiam cognitum eis prorsus exstet, quatenus erunt onera ab eis suscipienda, ac praecipue quid caelibatus lex importet, et an parati sint hanc integre constanterque servare, divinae gratiae ope, atque opportunis rationibus pericula vitantes, adeo ut eorum conversatio, prout in Pontificali Romano legitur, probata et Deo placita existat, et digna ecclesiastici honoris augmento. Unde expediens erit ut idem Episcopus verba, quae in Pontificali Romano referuntur, candidatis perlegat, atque accuratius explicet, scilicet quod promovendi iterum atque iterum considerare debeant attente, quale onus appetant; quod ante sacram Ordinationem, cum sint liberi, liceat eis pro arbitrio ad saecularia vota transire; sacris autem susceptis Ordinibus, amplius per se non posint a proposito resilire, sed Deo famulari perpetuo et castitatem servare ipsos oporteat; ideoque, dum tempus est, adhortetur promovendos ut sedulo et coram Deo cogitent, quo certior idem Episcopus fiat, num in eiusmodi proposito perseverare ex animo intendant, atque ad eadem promissa implenda sint parati. Itaque verbis humanissimis ac more paterno eis suadebit, ut suum candide sibi animum pandant fidentissime,

ipsis spondens suam, si opus fuerit, se praebiturum libenter operam, ut debita libertate fruantur; adeo ut, vero reficiente proposito, in re tam gravi, aliud comparare sibi munus possint, magis sui ingenii proclivitati accommodatum.

§ 3. — *De scrutinio habendo antequam clerici maioribus Ordinibus initientur.*

1. Quando ex paractis perscrutationibus prudenter inferri possit, postulatorem ad studia theologica admitti posse, et primam tonsuram et deinde minores Ordines ei conferri, de inquisitionum actis in Curiae archivio asservatis iterum ratio habenda erit, quum alumnus postulabit ut ad subdiaconatum promoveatur. Ast Episcopus, seu loci Ordinarius non solum attendere debet quae iam acta sunt, sed, antequam subdiaconatus conferatur, candidati mores iterum perscrutetur oportet, servata methodo iam explicata. Verum suparvacaneum est adnotare, haud necesse esse denuo inquirere de iis, quae ad alumni originem, eiusque parentum indolem et ingenium atque anteactos alumni mores spectant, nisi iusta exorta sit suspicio notitias ante habitas veritati non fuisse consentaneas. Interest vero semper inquirere de alumni moribus eiusque moralibus qualitatibus, quomodo nempe istae se exhibuerint ex vita in Seminario acta, atque ex profectu in studiis. Quibus paractis inquisitionibus, si nulla adsit canonica ratio, quae alumnum a subdiaconatu arcendum fore suadeat, hic scribere debet sua manu declarationem, iuramento ab ipso firmandam, in Appendice relatam (Mod. I), qua scil. ipse fatetur se omnimoda libertate ad sacram Ordinem accedere, riteque perspecta habere omnia onera eidem adnexa. Quae quidem declaratio erit similiter a candidatis exaranda antequam ad reliquos sacros Ordines promovetantur, diaconatum nempe et presbyteratum.

2. Quum res est de diaconatu conferendo, ut plurimum sufficit prae oculis habere iam paractas inquisitiones, nisi interim novae perpendendae sint circumstantiae, quae dubitare cogant de sincero proposito candidati, aut de eius morali idoneitate servandi onera, obligationesque exsequendi sacris Ordinibus susceptas.

Eiusmodi forte exortum dubium depellendum erit, iis adhibitis inquisitionibus, iuxta normas traditas, pro casus qualitate, opportunis aut necessariis. Si vero res eo deducatur, ut clare pateat subdiaconorum ad diaconatum promovendum, vel sacram vocationem reapse nunquam habuisse, aut eandem corruptis moribus animisse, tunc res erit intimius perscrutanda, prouti modo dicemus de subdiacono ad diaconatum promovendo, et de presbyteratu conferendo.

3. Quoties Episcopus, antequam quis ad diaconatum aut ad sacerdotium initietur, pro certo habeat ex promovendi confessionibus aut ex aliis certis indiciis et probationibus susceptis, ipsum sacra revera vocatione esse destitutum, S. Sedem adire non omittat, candide et plane referens rerum statum, seu argumenta, quibus vehemens fovetur dubium de subdiaconi aut diaconi idoneitate ad

onera maiora digne et fideliter perferenda. Res quidem agitur tanti momenti, ut Ordinariorum conscientia graviter onerata maneat de hac obligatione, ut periculum amoveatur manus imponendi diacono vel presbytero, qui gravissimo sacrorum Ordinum oneri sustinendo, impar sit.

4. Ne autem ad hoc extremum res perducatur, in animo Episcoporum et locorum Ordinariorum alte sit repositum, magnopere interesse, ab ipso limine sacrae Ordinationis eos esse depellendos, qui sunt indigni et non vocati. Hi enim sanctuarium cum ingressi sint, ut humanae cupiditati aut alterius voluntati obsequantur, ut plurimum, non se praebent uti a Deo non vocatos, sed suam minus dignam agendi rationem omnimode obtegere seu simulare solent. Sunt alii, qui bona fide minores et sacros Ordines susceperunt, sed antequam presbyteratum consequantur, experiuntur se impares esse oneribus sacrae Ordinationis sustinendis, aut se vitiis vel moribus saecularibus implicarunt: in his, nimirum, facilius et apertius sanctae vocationis patebit defectus, iidemque ipsi, ut suae miserrimae conditioni consulatur, ultro efflagitabunt.

5. Maxime proinde interest praescriptas normas adamussim et diligentissima servari, antequam Episcopi candidatos ad clericalem militiam admittant, seu ad hunc finem dimissorias litteras pro suis subditis in aliena dioecesi degentibus Episcopo loci tradant. Exinde consequetur ut sacro Ordini adscripti digni dispensatores mysteriorum Dei evadant, atque magnopere tueantur provehantque in terris regnum Dei, quod tum catholicae tum civili reipublicae feliciter bonevertet.

In plenariis Comitibus die 19 Decembris 1930 in Civitate Vaticana habitis, Emi ac Rmi Patres Cardinales instructionem hanc diligenti perpensam examine, concordi suffragio adprobarunt; eamque Ssmus Dominus Noster Pius divina Providentia Pp. XI, in audientia diei 26 dicti mensis et anni, audita relatione infrascripti Secretarii Sacrae Congregationis, ratam habere et conformare dignatus est, mandans praeterea ut eadem instructio omnibus Rmis locorum Ordinariis notificetur, ab ipsis adamussim observanda; praeciens etiam ut in Seminariis quolibet anno, studiorum curriculo ineunte, alumnis perlegatur, deque hisce praescriptionibus fideliter adimpletis in ordinaria de statu dioecesis relatione S. Sedem edocere non omittant; contrariis quibuscumque non obstantibus.

Placeat Rmis locorum Ordinariis de huius Instructionis receptione huic Sacrae Congregationi referre.

Datum Romae ex aedibus Sacrae Congregationis de Disciplina Sacramentorum, die 27 Decembris 1930.

† M. CARD. LEGA, *Praefectus*.

L. † S.

D. Jorio, *Secretarius*.

A P P E N D I X

Mod. I

Declaratio propria manu subscribenda a candidatis in singulis sacris

Ordinibus suscipiendis, iuramento coram Ordinario praestito.

„Ego subsignatus N. N., cum petitionem Episcopo exhibuerim pro recipiendo subdiaconatus (seu diaconatus vel presbyteratus), Ordine, sacra instante Ordinatione, ac diligenter re perpensa coram Deo, iuramento interposito, testificor in primis, nulla me coactione seu vi, nec ullo impelli timore in recipiendo eodem sacro Ordine, sed ipsum sponte exoptare, ac lena liberaque voluntate eundem velle, cum experiar ac sentiam a Deo me esse revera vocatum.

„Fateor mihi plene esse cognita cuncta onera caeteraque ex eodem sacro Ordine dimanantia, quae sponte suscipere volo ac propono, eaque toto meae vitae curriculo, Deo opitulante, diligentissime servare constituo.

„Praecipue quae caelibatus lex importet clare me percipere ostendo, eamque libenter explere atque integre servare usque ad extremum, Deo adiutore, firmiter statuo.

„Denique sincera fide spondeo iugiter me fore, ad normam ss. Canonum, obtemperaturum obsequentissime iis omnibus, quae mei praecipient Praepositi, et Ecclesiae disciplina exiget, paratum virtutum exempla praebere sive opere sive sermone, adeo ut de tanti officii susceptione remunerari a Deo merear.

„Sic spondeo, sic voveo, sic iuro, sic me Deus adiuvet et haec Sancta Dei Evangelia, quae manibus meis tango”.

(Loco)... die... mensis... anni...

Mod. II

Inquisitio ope Parochorum peragenda.

Parochus in sua scripta relatione super his mentem suam aperiet:

1. Num clericus in explendis pietatis operibus, videlicet in piis peragendis commentationibus, in audienda Missa, in visitatione Ssmi Sacramenti atque in mariali rosario recitando sedulus et devotus exstet.

2. Num ad sacram Confessionem et ad sacram Synaxim crebro ac devote accedat.

3. Num diligenter ac pie in sacris functionibus suum ministerium expleat.

2. Num christianae doctrinae tradendae, quatenus huic extra Seminarium addictus fuerit,*) suam operam navet.

*) Priusquam vero candidatus ad ultiores sacros Ordines promoveatur, si nondum praefato muneri addictus fuerit, addici debet

5. Num studium curamque prodat divinum provehendi cultum, animarum curandi bonum, atque ad sacra exercenda ministeria propensionem patefaciat.

6. Quibus speciatim intendat studiis, et qua sedulitate.

7. Num profanis perlegendis libris diariisque, odium contra fidem, vel bonos mores, foventibus, sit deditus.

8. Num autumnalibus feriis, extra Seminarium clericali veste usus sit atque utatur.

9. Num praedictis feriis cum aliquibus utriusque sexum personis non bonae famae, aut etiam bonae famae sed cum scandalo et admiratione fidelium, si agatur de personis alterius sexus, familiaritatem foverit, vel loca frequentaverit haud suspicione carentia.

10. Num in loquendo probum ac integrum sese ostenderit.

11. Num occasionem, praebuerit ut censoria nota afficeretur circa mores, vel Ecclesiae doctrinam et praecepta.

12. Quomodo se gerat cum pueris, puellis aliisque diversi sexus personis.

13. Num se proclivem exhibeat ad vitae commoda, ad copiosum hauriendum vinum, ad liquores sumendos, atque ad profana oblectamenta capienda.

14. Num caritatem ostendat, demissionemque atque obsequium iis qui praesunt, praebeat.

15. Quae sit publica de ipsius vocatione opinio.

16. Num inter parentes alicuius infirmitatis indicia, ac praecipue mentis morumque pravorum, adsint, quae atavismum suspicari sinant.

17. Num parentes, vel alter e familia ipsum impellant ad sacerdotium ineundum.

Mod. III

Interrogatorium aliis personis probis proponendum.

Quo autem facilius personae probae interrogationibus responsa praebeant, haec ab ipsis erunt exquirenda:

1. An clericus sive in ecclesia, sive in consuetudine cum aliis habenda, pie, graviter, prudenterque se gesserit ac gerat.

2. An aliquod de sua vocatione ad sacros Ordines foveri possit dubium, et qua ratione.

3. An parentes vel alter e familia ad eosdem suscipiendos sacros Ordines ipsum impellant.

4. An familiariter utatur cum iis, qui in suspensionem veniant de fidei carentia, vel de malis moribus.

5. Quae sit publica et praecipue praestantiorum hominum existimatio de agendi ratione, tum morali tum religiosa, eiusdem clerici, et de eius vocatione ad sacerdotium ineundum.

Odpusty dla wiernych obrządku bizantyńsko-słowiańskiego za odmawianie Różańca.

Zastosowanie odpustów Różańcowych, udzielone dn. 29 kwietnia 1930 r. wiernym obrz. ruskiego, zostało rozszerzone również na obrządek bizantyńsko-słowiański Dekretem św. Penitencjarji Apostolskiej z dn. 31 stycznia 1931 r.

Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

KURJA METROPOLITALNA WARSZAWSKA

Dnia 23 kwietnia 1931 roku

Nr. 2191.

Do Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej:

Z decyzji Jego Eminencji Ks. Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego, niżej wymienieni księża przybędą do gmachu Seminarjum Duchownego św. Jana na wspólne rekolekcje:

Dnia 30 czerwca, wtorek na godz. 6 po południu: KsKs.: Sew. Popławski, F. Niemira, Żelazowski, Ponz y Martinez, Zygmunt Kaczyński, Eugenjusz Dąbrowski, K. Kobrzyński, J. Salamucha, Marceli Nowakowski, Władysław Osiński, J. Kurzyna, Władysław Roguski, Józef Kulesza, E. Szwejnica, H. Kałczyński, Kamiński, Ni-tecki S. A. Nowakowski, Zajac, St. Radecki, Skrzypczak, Fijałkowski, Kleczyński, Andruszkiewicz, Modzelewski, Merklejn, M. Pogorzelski, Mecheda, Sałaga, Haze, Napieralski, Kazimierski, Obuchowicz, Gryczyński, Borkowski, Kawiński, Jarosz, Magrzyk, Bogusz, Bujalski, Radzikowski, Ziemecki, St. Sobczak-dziekan, Kościakiewicz, Woźniak, Jaczewski Ołdakowski, F. Sobolewski, Ciechanowski, Duczyński, Zawado, Waś, Gogolewski, Wł. Wasiak, St. Zawadzki, Marciniak, Miecznikowski, S. Baranowski, Fr. Kołodziejski, Włodarczyk, Wieczorek, Dziegiński, St. Kowalski, St. Zaleski, A. Lipski-dziekan, J. Kostrzewski, K. Kopański, Sielski, Szczesny.

Dnia 6 lipca, w poniedziałek, na godz. 6 po południu: KsKs.: Trepkowski, Karol Niemira, Trzeciak, Tacikowski, W. Bielawski, W. Murawski, Toporski, Roslan, St. Kuczyński, Loeve, Węglewicz, St. Kowalczyk, Feliks Jerzy Kozłowski, Korycki, Bokalski, Goli-szewski, Dybowski, Fertak, Samkowski, Zapalowski, Rutkowski, S. Piotrowski, Rychter, Greta, Garwacki, Kuć, Stanisław Olszewski, Józef Mościcki, Wołowski, Garbowski, Władysław Szymański, Korniłowicz, Nastula, Stefan Roguski, Chabowski, Grudziński, Kwasi-borski, M. Szmurło, Padacz, Wieszke, Wacław Wolski, Duda-Dziewierz, Sołtyszewski, Cezary Maliszewski, Widner, Budny, Antoni Piórkowski, Stelmaski, Aleksander Lewandowski, Wilk, Ożarek, Adamski, Przybyłko, Gotlib, Myc, Rydzewski, Ulatowski, Kafarski, Głazewski, Gorczyca, Wysocki, Lebioda, Owczarek, Molak, Zegart, Jan Kołodziejski, Łukomski, Jakubczyk, Tworkowski, Gibel,

Markiewicz, Siwak, Gustawski, Czermiński, Franciszek Zakrzewski, Oszkiel, Gryglas, Malowaniec.

Radca Kurji, Kanonik Metropolitalny: **Ks. Al. Fajęcki.**

Notariusz: **Ks. W. Celiński.**

KURJA METROPOLITALNA WARSZAWSKA.

Warszawa, d. 12 Maja 1931 r.

Do W. W. Ks. Ks. Prefektów i p. p. Nauczycieli religii.

Podaje do wiadomości i wykonania, co następuje:

KURSY KATECHETYCZNE.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w bieżącym roku szkolnym w miesiącu lipcu urządza dla nauczycieli religii katolickiej Kursy katechetyczne w następujących miejscowościach:

1. **We Lwowie** od 3 do 28 lipca. **Wyższy kurs naukowy dla księży prefektów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich z całej Polski.** Wykłady odbywać się będą w Uniwersytecie Lwowskim. Koszty całodziennego utrzymania (mieszkanie w seminarjum duchownem) — 7,50 zł. Bliższe informacje znajdują się w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 4—5 z dnia 30 kwietnia 1931 r.
2. **W Krakowie** od 2 do 30 lipca. **Kurs katechetyczny.** Kurs ten przeznaczony jest dla pp. katechetek szkół powszechnych z całej Polski. Uczestniczki będą mieszkały w Zakładzie S. S. Nazaretanek. Koszty całodziennego utrzymania — 4 zł. Bliższe szczegóły znajdują się w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 30 kwietnia 1931 r.
3. **W Bydgoszczy** od 2 do 30 lipca. **Kurs Religijno-pedagogiczny W. K. N.** Na kurs powyższy zapisać się mogą nauczyciele, którzy prowadzą naukę religii w szkołach powszechnych. Bliższe szczegóły uczestnicy znajdą w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. N. 4—5 z 30 kwietnia 1931 r.
4. Ministerstwo W. R. i O. P. ponosi koszty, związane z wykładami, koszty utrzymania ponoszą uczestnicy.

Kurja Metropolitalna, podając powyższe terminy Kursów do wiadomości, zachęca W.W. I.I. Ks.Ks. Prefektów i świeckich pp. nauczycieli, oraz nauczycielki religii, by w tych Kursach wzięli udział. Sprawa coraz gruntowniejszego nauczania religii nie może być dla nich obojętną.

Radca Kurji

Kanonik Metropolitalny, **Dr. A. Fajęcki.**

Notariusz, **Ks. W. Mańewski.**

KURJA METROPOLITALNA WARSZAWSKA.

Nr. 2677.

Warszawa, dnia. 17 maja 1931 r.

DO**W.W. DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.**

Podaje do wiadomości i wykonania, co następuje:

I. W sprawie kolonij letnich dla dzieci robotników.

Wielkie rzesze dzieci, zwłaszcza rodziców ubogich i bezrobotnych, pozostają w miastach, głównie w Warszawie, w opłakanych zdrowotnych warunkach. Instytucje, prowadzące akcję Kolonij letnich, chciałyby jak największą ilość dzieci wysłać na wieś na lato, brak im jednak ku temu dostatecznych funduszy. Wobec tego Władza Archidiecezjalna wzywa W.W. Duchowieństwo, by ze względu na wyjątkowe warunki gospodarcze i ciężkie położenie kraju zechciało zachęcić wiernych z ambon po kazaniach do ofiarności na ten cel.

II. O nieużywaniu dzwonów do celów świeckich.

Ponieważ do wiadomości Św. Kongregacji Soboru doszło, że niektórzy Ks.Ks. Proboszczowie bardzo łatwo zezwalają bez porozumienia się z Ordynariuszem swoim na używanie dzwonów w celach całkiem świeckich, Św. Kongregacja dekretem z d. 20 marca b. r. przypomina kanon 1169 §1—4 i poleca ściśle do niego się stosować, a w wypadkach, gdyby dla ważnej przyczyny dzwony miały być użyte dla celów nie ściśle religijnych, należy zawczasu uzyskać zezwolenia właściwego Ks. Biskupa.

Radca Kurji Metropolitalnej, **Ks. Dr. A. Fajęcki.**Notariusz, **Ks. W. Majewski.****ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.**

MIANOWANI: Ks. dr. Ignacy Grabowski profesor Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego, wiceoficjałem Sądu Arcybiskupiego i Metropolitalnego I i II instancji. **Ks. Franciszek Widyński**, wik. par. M. B. Loretańskiej w Warszawie, wik. adm. par. Łęczeszycy. **Ks. Stefan Arndt**, neoprezbiter, wik. par. Słomczyn.

PRZENIESIENI: Ks. Kazimierz Żołędziowski, wik. par. Cygow na wik. par. Żbików. Ks. Franciszek Romanowski, wik. par. Lubochnia, na wik. par. Radzymin. Ks. August Ulatowski, adm. par. Kaszewy, na admin. par. Imielno. Ks. Jan Szczepański, wik. par. Żyrardów, na wik. par. M. B. Loret. w Warszawie. Ks. Józef Zagzitt, wik. par. Słomczyn, na wik. par. Żyrardów. Ks. Henryk Czapczyk, wik. par. Biała, na wik. par. Służew.

ZWOLNIONY: Ks. Bolesław Tomaszewski ze stanowiska wik. par. Radzymin.

ZMARŁ dnia 22 maja r. b. Ks. Adam Pyzowski prefekt szkół, szambelan J. Świątobliwości.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.**UWAGI EPISKOPATU POLSKI W PRZEDMIOCIE ZMIAN KONSTYTUCJI.**

II. Em. Ks. Kardynał Kakowski i Ks. Kardynał Prymas Hlond w imieniu Episkopatu Polski nadesłali pp. premierowi Sławkowi, marszałkom Sejmu i Senatu, prezesom klubów parlamentarnych B. B. W. R., Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Ludowego, P. P. S., Chrześcijańskiej Demokracji, N. P. R., Klubowi Ukraińskiemu i Klubowi Niemieckiemu „Uwagi Episkopatu Polski w przedmiocie zmiany Konstytucji” wraz z listem poniższym:

„W załączeniu mamy zaszczyt przesłać w imieniu Episkopatu Polski uwagi nasze do projektu zmiany Konstytucji, przedłożonego Sejmowi przez Posłów Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (druk. Nr. 111 Sejm Rzeczypospolitej Polskiej).

Do przedłożenia powyższych uwag skłania nas troska o dobro Rzeczypospolitej, pragnienie usunięcia walk wewnętrznych i dążenie do uproszczenia stosunku Kościoła do Państwa, przez co niewątpliwie usuniemy dyskusję i nieporozumienia, niemiłe każdemu Rządowi Rzeczypospolitej i Episkopatowi.

O ileby okazała się potrzeba wyjaśnień naszych zapatrywań, służy niemi chętnie Biuro Episkopatu, Mokotowska 14. —

(—) + Aleksander Kard. Kakowski

(—) + August Kard. Hlond.

Warszawa, 21 kwietnia 1931 r.”

Całokształt konstytucji polskiej, interesujący w najwyższy sposób każdego obywatela Polski, nastrocza także Episkopatowi szereg uwag. W niniejszym memoriale ograniczamy się do spraw i artykułów Konstytucji, pośrednio i bezpośrednio związanych z życiem religijnem w Polsce.

Uznając życie religijne za podstawę pomyślnego rozwoju Rzeczypospolitej, uważamy za swój obowiązek i prawo przedłożyć Rządowi, Sejmowi, Senatowi oraz innym zainteresowanym czynnikom nasze uwagi i propozycje. Uwzględnienie tych postulatów, zgodnych z wiekową tradycją Polski, zabezpieczy prawidłowe współzycie Państwa i Kościoła, zapewni katolikom naturalne ich prawa w dziedzinie życia religijnego i kulturalnego, a usuwając niebezpieczeństwo tarć i walk wewnętrznych, stworzy silne podstawy spokojnego, sprawiedliwego i zgodnego z głosem sumienia rozwoju życia kulturalnego w Polsce.

Przechodząc do poszczególnych artykułów w Konstytucji, bierzemy jako podstawę rozważań naszych „Wniosek Posłów z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie zmiany Konstytucji” (druk. Nr. 111, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej).

1. Pominiecie w projekcie Konstytucji wstępnej deklaracji Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r.: „W imię Boga Wszechmogącego i t. d.” nietylko zrywa z tradycją i przeszłością Polski, ale zarazem nadaje późniejszym artykułom znaczenie, na które katolicy nie mogliby się zgodzić. Wychodząc z założenia, że Bóg jest źródłem

ostatecznem wszelkiej władzy, moglibyśmy po wstępnej deklaracji, uznającej wszechmoc Boga, zgodzić się na określenie, umieszczone w art. 2-im o źródle władzy i prawie naczelnem. Bez deklaracji wstępnej o Bogu projektowany art. 2-gi nabiera znaczenia nie zgodnego z pojęciami ludzi, wierzących w Boga i przytem nastręcza sposobność głoszenia błędnych zupełnie zapatrywań na etykę państwową, co musiałoby doprowadzić do walk o podstawę etyki i prawa w Państwie. Wobec czego proponujemy następne brzmienie art. 2-go: „Bezpośrednim źródłem władzy Rzeczypospolitej Polskiej jest naród, prawem zaś naczelnem dobro Państwa w określeniu niniejszej Konstytucji“.

2. Art. 9. pomija kwestję, wobec kogo Prezydent składa przysięgę swoją, co powinno być określone w Konstytucji.

3. W art. 14 oświadczamy się za opuszczeniem wyrazów „oraz umorzenia postępowania przed prawomocnem rozstrzygnięciem sprawy w poszczególnych wypadkach. Prawo umarzania skarg, nierozstrzygniętych sądownie, wkracza w prawa, osób trzecich, naraża Prezydenta na zarzuty i podejrzwanie go o stronniczość, a osłabia świadomość, że sprawiedliwość wobec wszystkich winna w równej mierze mieć zastosowanie.

4. Art. 30. Uważamy za swój obowiązek już obecnie zwrócić uwagę na poważne niedomaganie, wynikające z obecnego systemu głosowania na listy, obejmujące całe Państwo i uwzględniające listy państwowe. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że listy, układane i zatwierdzone w ostatniej chwili, tuż przed upływem terminu ich zgłaszania, nie dają wyborcom dostatecznej sposobności do eliminowania nieodpowiednich kandydatów bez zwalczania całych list stronnictw.

Episkopat zwraca uwagę na to, że, przekładając wyborcom katolikom nie tylko obowiązek sumienia brania udziału w głosowaniu, ale i głosowania wyłącznie na kandydatów, którzy dawać będą gwarancję zajmowania w pracy parlamentarnej stanowiska, zgodnego z zasadami Kościoła katolickiego, wobec prośb katolików wyborców o wskazówki, będzie zmuszony odradzać katolikom głosowania na kandydatów nieodpowiednich, konsekwencją zaś tego stanowiska być może pomijanie całych list, na których wśród kandydatów odpowiednich są kandydaci niewłaściwi. Episkopat już obecnie prosi o uwzględnienie tej trudności w ordynacji wyborczej i o uchwalenie takiej, która by dozwalała pominiecie poszczególnych kandydatów bez równoczesnego zwalczania całych list i sądzi, że droga ta prowadzi do zdrowego rozwoju Państwa polskiego.

Konsekwentnie Episkopat oświadcza się za zniesieniem list państwowych, które jeszcze mniej podlegają wpływowi wyborców i tem samem organizują swobodę wyborów.

Nie mniej uważamy, że stosunkowe prawo wyborcze nie ułatwia stworzenia stałej większości parlamentarnej, koniecznej do zachowania stałości rządów, jak i jednolitości ustawodawstwa.

5. Do art. 51 stosujemy analogiczne uwagi swoje co do art. 30.

6. Do art. 64. Ustawy, obejmujące w Polsce, lub uchwalane przez ciała ustawodawcze, mogą być sprzeczne z Konstytucją wobec braku stałego trybunału, który miałby prawo orzekania, czy i w jakiej mierze ustawa narusza postanowienia Konstytucji. Wobec czego utworzenie takiego stałego trybunału uznajemy za niezbędne.

7. Do art. 71. Mamy przed sobą dwa druki wniosku, o którym mówimy. W jednym druku czytamy: „Dekrety te mogą dotyczyć“, w drugim zaś: „Dekrety te nie mogą dotyczyć“ — „zmiany Konstytucji“. Ani na chwilę nie chcemy przypuścić, żeby też wniosek projektował nadanie tego artykułu, w którym czytamy: „Ustawa może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów z mocą zmiany ustawy w czasie i zakresie przez tę ustawę wskazanym, jednakże z wyjątkiem zmiany Konstytucji“.

9. Art. 129. Artykuł ten proponuje w następującem brzmieniu: „Religia rzymsko-katolicka wszystkich obrządków, będąca religią przeważanej większości narodu, zajmuje w państwie naczelne stanowisko. Urzędowe nabożeństwa państwowe odbywają się w kościele katolickim“.

Kościół rzymsko-katolicki wszystkich obrządków rządzi się własnymi prawami. Stosunek państwa do Kościoła określa układ ze Stolicą Apostolską, ratyfikowany przez Sejm.

Państwo przyznaje skutki cywilne małżeństwu, zawartemu według przepisów katolickiego Prawa kanonicznego i uznaje, że właściwym sądem do orzekania w sprawach takiego węzła małżeńskiego jest sąd duchowny“.

Wznianka o wszystkich obrządkach Kościoła katolickiego wynika z Konkordatu, który wszystkie obrządki traktuje jako jedną całość Kościoła katolickiego i zabezpiecza przed błędami przeszłości, traktującej w Polsce niejednakowo różne obrządki Kościoła katolickiego.

Nie wspominamy o naczelnem stanowisku „wśród równoprawnionych wyznań“, aby nie mieszać Religii katolickiej z innemi wyznaniem.

Sprawa małżeństwa katolickiego ogólnie wprowadzie jest uwzględniona w art. 1-m Konkordatu. Stwierdzenie jednak ponowne praw katolickiego małżeństwa w Konstytucji stanowić będzie podstawę dla prawa małżeńskiego i uchroni Polskę przed ciężką walką na tem tle, która musiałaby powstać, gdyby społeczeństwu katolickiemu chciano narzucić prawo małżeńskie, niezgodnie z powyższą zasadą.

10. Do art. 130. Proponujemy następujące brzmienie tego artykułu: „Kościoły i wyznania mniejszości religijnych, zarejestrowane przez Państwo, rządzą się własnymi ustawami, których zatwierdzenie podlega Państwu.“

Nie zarejestrowanym dotąd wyznaniom Państwo nie odmówi zarejestrowania i zatwierdzenia ustaw, o ile ich urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu i obyczajności publicznej.

Stosunek Państwa do tych kościołów i wyznań będzie ustalony w drodze ustawodawczej po porozumieniu się z ich prawnymi reprezentacjami“.

Do art. 135 uważamy za konieczne dodać drugi ustęp tej treści: „Każdy obywatel ma prawo kształcić i wychowywać swoje dzieci w szkole powszechnej przez nauczycieli tego samego, co dzieci wyznania. Wyjątki konieczne ze względu na zbyt małą liczbę dzieci danego wyznania lub na brak odpowiednich sił nauczycielskich określi osobna ustawa“.

Zasadniczo stoimy, jak zawsze tak i obecnie, na stanowisku szkoły wyznaniowej. Obecny typ szkolnictwa dopuszcza taką anomalję, że w tej samej szkole podczas jednej lekcji uczy się religii, a podczas drugiej zwalcza się zasady religijne, głosząc n. p. materialistyczny światopogląd. Szkoła wyznaniowa odpowiada rzeczywistym potrzebom i pragnieniom społeczeństwa katolickiego i zgodnie z zasadami sprawiedliwości, czyni zadość pragnieniom nie tylko Kościoła katolickiego, ale i innych wyznań. Gdy n. p. żydom traktatem o mniejszościach narodowych przyznano prawo do szkoły wyznaniowej żydowskiej, katolicy mają prawo żądać tego samego dla siebie.

11. Do art. 137. Proponujemy w artykule tym skreślić wyrazy: „utrzymywanym w całości lub części przez państwo lub ciała samorządowe“.

Wychodzimy z założenia, że szkolnictwo całe, a zatem i prywatne, powinno być jednolite, stąd także prywatne szkoły powinny mieć naukę religii. —

KAZANIE NA UROCZYSTOŚĆ PIĘCSETLECIA ZGONU ŚW.

JOANNY D'ARC, WYPOWIEDZIANE W KATEDRZE WARSZAWSKIEJ DNIA 10-GO MAJA 1931 ROKU.

Dusza, raz ogniem boskim rozpalona, na nic się już z rzeczy tego świata nie ogląda, jedno na ten promień, który posiada.

Sw. Jan Chryzostom (Hom. 33).

Dostojni i Najmilsi słuchacze!

Stolica Polski, katolicka Warszawa zebrała się dziś w murach swej starej i sławnej katedry u stóp ołtarzy Pańskich, by uczcić i zanieść serdeczne modły do Patronki Francji, bohaterskiej Dziewicy Orleańskiej, św. Joanny d'Arc.

Dzieje się to w pięćsetlecie jej męczeńskiego i bohaterskiego zgonu na ziemi, a błogosławionych narodzin dla nieba.

Jego Eminencja Ks. Kardynał, Arcybiskup Warszawski, Al. Kakowski, rozpoczął bezkrwawą Ofiarę ku czci świętej. Prześwietna Kapituła Warszawska wraz z duchowieństwem stolicy przysłała uczcić wielką świętą bohaterkę.

Cały szereg przedstawicieli społeczeństwa polskiego, państwa i samorządu stolicy wraz z ludem licznie zebrany przybył do świątyni Pańskiej, by oddać hołd świętości Dziewicy Orleańskiej.

Liczne zgromadziły się również przedstawiciele bratniego narodu francuskiego z Ekscelemcją Ambasadorem Francji Laroche'm na czele.

Wszystkich sprowadziła do świątyni Pańskiej bohaterska postać świętej Joanny d'Arc, jej niepokalana i uznana przez Kościół świętość.

Dla nas Polaków postać świętej jest podwójnie droga. Czciemy w niej świętą katolicką, jej chwałę w niebie, jej wzloty niebiańskiej świętości na ziemi, jej lilję czystości, jej bohaterstwo, ale powiedziałbym, że drogą i wielką jest ona dla nas dlatego, że dziwnie dokładnie symbolizuje ducha bratniego dla nas narodu francuskiego, a w tej świętej postaci odnajdujemy jednocześnie i duszę własnego narodu, symbol własnych przeżyć i własnych polskich ukochań.

Dziwnymi bowiem i podobnymi drogami prowadzi Opatrzność te dwa bratnie narody. Francja — pierwotna córka Kościoła, Polska — przedmurzem tego Kościoła. Polonia semper fidelis, jak mawia dzisiejszy Papież Pius XI.

Francuz za najwyższe dobro na ziemi uważa miłość własnego kraju, własnego języka, własnych tradycji, słowem, duch narodu własnego jest dla Francuza prawem i zarazem świętością. Stwierdziła to Francja pochodem dziejów swoich.

I dla nas Polaków te same świętości ziemskie są wartościami, dla których obrony poświęcaliśmy wszystko, nawet życie, a dla obrony tych świętości walczyły pokolenia całe.

To nie jest jednak wszystko. Miłość ojczyzny i w Polsce i we Francji nie opiera się tylko na uczuciu czysto ludzkim, nie jest uwielbieniem siły, nie jest w założeniu swem pogańską. Nie ma w sobie nic, co zwałoby się brutalnym, depczącym wszystko, nacjonalizmem. Patriotyzm francuski sięga wyżej, bierze moc swoją z nieba, szuka siły w mocy nadprzyrodzonej. — Opiera się on o Boga.

I dlatego w momentach dla narodu francuskiego tragicznych, w chwilach przełomowych, w sytuacjach bez wyjścia, sądząc po ludzku, gdy wszystko, co ziemskie kruszeje i wietrzeje, gdy wszystko zawodzi, a gromy poczynają huczeć i łamać moc ducha, wielcy w narodzie, dusza rycerstwa francuskiego wodzowie siły zbrojnej zwracają się wtedy w zaświaty, do Boga i stamtąd poczynają czerpać natchnienie, siłę i moc.

Ten sam pierwiastek widzimy i w duszy narodu naszego, może jeszcze bardziej spotęgowany, bardziej silny, bardziej zdecydowany. Potrafiłszy trwać i walczyć, by umieć wytrwać. Myślny walczyli, a Bóg zwyciężał, wedle słów bohaterki Orleańskiej. Dowody patriotyzmu daliśmy światu tak wielkie, że to było naszą siłą i świadectwem w bizaski zmartwychwstania narodu naszego.

Dlatego Francja ma Orlean z Joanną d'Arc, a my Częstochowę z Kordeckim. Francja podczas wielkiej wojny i gigantycz-

ných zapasów z nawałą germańską zanosi modlitwy gorące z okopów do świętej Teresy od Dzieciątka Jezus i doczekała się cudu nad Marną, my Polacy potrafiliśmy bezgranicznie zaufać Niepokalanej i mamy cud nad Wisłą, dokonany 15 sierpnia 1920 r.

I to właśnie jest wielkością obu bratnich narodów, a symbolem tej wielkości jest św. Joanna d'Arc.

Miłość kraju ojczystego ponad wszystko na ziemi, rycerstwo ducha znamionuje nas i Francuzów. I one to prowadzą zawsze do umiłowania Boga — i uznania Jego potęgi i mocy. To jest najwyższe dostojenstwo duszy narodowej polskiej i francuskiej.

Cała kultura francuska, jak również i polska, oparte są o ideał Kościoła katolickiego. Pomników sławy obu narodów trzeba szukać w świątyniach Pańskich. Nawet wielkimi twórcami prozy obu narodów są słudzy ołtarza. We Francji wielki biskup i kaznodzieja Bossuet, w Polsce nieśmiertelny twórca kazań sejmowych — Skarga. Nic więc dziwnego, że tyle więzów duchownych, łączących oba narody, wytworzyło tylokrotne braterstwo broni, wspólność ideałów, podobieństwo nawet usposobień i umiłowań.

A tym wielkim, wspólnym ukochaniem patronuje święta Joanna d'Arc. Jej bohaterstwo jest, zda się nam, jakby wzięte z dewizy Mickiewiczowskiej „mierz siły na zamiary”. Jej wielkość ducha jest jakby wzorem dla naszych bohaterów, walczących o niepodległość ojczyzny poprzez całe XIX stulecie, a sztandar w jej ręku jest jakby prawzorem w przyszłości dla naszej Platerówny, a w dzisiejszych czasach wzorem dla Orlic bohaterek, broniących polskości swojego grodu w okresie tworzenia się naszego państwa.

Dlatego Wasza, Francuzi, bohaterska święta jest również i naszą świętą i bohaterką narodową. Jak również Wasza ostatnia kanonizowana święta Teresa od Dzieciątka Jezus, stała się ukochaną świętą w Polsce, której wizerunki są w tysiącnych polskich świątyniach.

I dlatego śmiem powiedzieć, że braterstwo obu narodów ma podłoże bardzo głębokie, bo braterstwo ducha, zaczerpnięte z wiecznej opoki Piotrowej, a oparte na wspólnych błaganiach do umiłowanych przez Pana Zastępów świętych Pańskich, a ukochanych przez obydwu narody.

Dostojni przedstawiciele Francji i Polski!

Dziś wspólnie w Stolicy Państwa Polskiego w naszej Archikatedrze razem z modłami polskich dostojników Kościoła, pośleć gorne prośby do św. Joanny d'Arc. Zaniesie je Dziewica Orleańska, trzymając w dłoni liljowy sztandar czystości, świętości i wolności naszych krajów do Tronu Boga naszego.

Lecz o co prosić ją będziecie?

Niech mi wolno będzie, jako kapłanowi polskiemu z tego miejsca, gdzie kazał wielki nasz Skarga, poddać sercom waszym dwie serdeczne prośby do świętej.

Przedewszystkiem prośmy, błagajmy ją o to, aby wyprosić nam u Boga dalsze braterstwo dusz naszych narodów w jednym.

katolickim ideale. Niechaj katolicka Francja i katolicka Polska bardziej się jeszcze zrozumieją, zespolą duchowo. Wspólność ideałów Bożych niech będzie wiazadłem, wiążącym oba narody, ta wspólność ideałów i ukochań stanie się z pewnością mocniejsza i bardziej owocną w skutkach, aniżeli prawa i traktaty ludzkie, choćby w Wersalu pisane.

Przedmurze Kościoła Chrystusowego, Polska, czerpać niejednokrotnie będzie moc dla swego ducha od pierworodnej córki Kościoła Francji, a pierworodna córka Kościoła bezpieczniejszą część się będzie za przedmurzem chrześcijaństwa. — Niechaj to wyprosi Dziewica Orleańska.

Druga prośba do świętej. Wielki kaznodzieja polski na emigracji Kajsiewicz, w jednym ze swoich kazań mianych w Paryżu, kazał się modlić o wielkich w narodzie. Dziś prośmy wielką świętą Dziewicę o święte niewiasty w naszych narodach. Niechaj wymodli ona u Pana Zastępów odrodzenie obu narodów przez kobietę.

Dziś bardziej może, aniżeli kiedykolwiek zagrożone są podstawy bytu narodowego przez brak siły ducha, odwagi, bohaterstwa w codziennej walce o najwyższe ideały Boże i ludowe w duszy współczesnej kobiety. Wiew zatrutych zasad ze wschodu, fałszywy pogląd na zadania kobiety w dzisiejszym świecie idzie do naszych niewiast i niszczy naistotniejsze siły jej ducha i serca. Zło przybierać poczyną nieraz nawet formy katastrofalne dla bytu społeczeństw. Trzeba temu zapobiec. Siły ludzkie nie wystarczą. Pomoc Boża jest konieczna. Niechaj to sprawi święta Joanna d'Arc. A gdy za jej przyczyną napięcie bohaterskiego czynu u obu narodów nie osłabnie, to i miłość ku niej będzie wzrastała nie tylko we Francji, ale i my na ołtarze nasze stawiać ją będziemy i stanie się istotną patronką bohaterskiej Francji i przemożną panią męstwa Polskiego. Amen.

Ks. Adam Wyłębowski.

O DOBRĄ SŁUŻBĘ KOŚCIELNĄ.

Ważnym czynnikiem w duszpasterstwie jest niewątpliwie służba kościelna. Ma ona bowiem bliską styczność z funkcjami religijnymi i życiem Kościoła. Ten bliski stosunek i stałe obcowanie z rzeczami świętymi, wymagają od służby kościelnej specjalnych dyspozycji duchowych i moralnych. Stąd nie bez racji można mówić nieomal o powołaniu do tych funkcji.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że spełniający te czynności muszą się wyróżniać przede wszystkim żywą i gorącą wiarą, z której wypływać będą inne cnoty. Człowiek obojętny, nie mówiąc już o niedowiarku, będzie je traktował niedbale, oziębłe, z oczywistą dla nich ujmą i szkodą dla Kościoła i wiernych.

Służący kościelny spełnia swe czynności publicznie — na

oczach wszystkich. Stąd jego *zachowanie* i sposób traktowania swych obowiązków oraz odnoszenie się do rzeczy świętych musi zwracać uwagę ludu. Każde niewłaściwe zachowanie się łatwo jest dostrzegane i budzi zgorszenie. Również i życie prywatne służby kościelnej bywa nieraz przedmiotem ogólnego zainteresowania, zwłaszcza w ośrodkach wiejskich — i wywołuje w wypadkach pewnych niewłaściwości — ujemne komentarze nie ko dla winnego, ale i dla kleru. Wysuwa się więc konieczność roskiłego doboru służby kościelnej.

W dziejach Kościoła troska o służbę kościelną grała ważną rolę. Szereg czynności służebnych w kościele związanych było ze specjalnem święceniem; tytułami i urzędami.

I dzisiaj sprawa właściwego doboru służby kościelnej i wymaganie od niej odpowiednich kwalifikacyj moralnych jest nie mniej ważną. Należy więc baczyć pilnie, by na stanowiska sług kościelnych nie dostawały się jednostki nieodpowiednie, szkodliwe, bez ducha Bożego, lub nieuczciwe.

Wśród nieodpowiednich jednostek w służbie kościelnej można zauważyć kilka ujemnych typów. Spotyka się przedewszystkiem niedbalca, niechluję, który nie dba o kościół, jego czystość, porządek, ład, narażając na ujmę splendor świątyni i nabożeństw. Powierzony jego pieczy kościół robi zawsze wrażenie opłakane. Po kątach brud i pajęczyna. Aparaty kościelne w zaniedbaniu. Ornaty, kapy i inne szaty kościelne zmięte. Komże, alby i inne utensylja brudne. Bielizna czysta pomieszana z brudną. Świece nieoczyszczone, zakapane, udekorowane fantastycznymi sopłami. W szufladach, szafach i we wszystkich powierzonych mu sprawach — nieład okropny, świadczący o zupełnym braku troski dla tych obowiązków.

Innym typem jest materjalista, który nieraz przejawia rażącą interesowność. Swoje obowiązki i powołanie traktuje z punktu widzenia rentownego rzemiosła, przynoszącego pieniężne korzyści.

To też przy ślubach, chrztach i t. p. — dzieją się czasem przekre incydenty, gdyż taki służący chciwie i natrętnie wyciąga rękę o zapłatę i nie zawsze jest zadowolony z jej wysokości, zamiast przyjąć z podziękowaniem to, co ludzie naogół chętnie dają. Potrafi on pogonić nieraz za nowożeńcami do drzwiczek karety, upominając się o swój datek. Widziałem raz, jak zakrystjan nagabywał z tacką w ręką cały orszak weselny, by plon połowu wsypać do swojej kieszeni, nie oglądając się nawet na obecność ludzi. Obniża to wzniosłość obrzędów i zakłóca nastrój ich uczestników.

Są wypadki, że wśród służby kościelnej znajdzie się człowiek obojętny religijnie. Nie przejawia on żadnego zainteresowania i zrozumienia dla życia religijnego. To też do swych funkcji odnosi się bez najmniejszego przejęcia, traktując je zdawkowo, wprost leniwie i niedbale — bez śladu wszelkiego pietyzmu, który przecież stanowi tak donisłą cechę posługiwania w kościele.

Uwydatnia to się w całym jego zachowaniu. Wystarczy spojrzeć, jak przechodzi koło Sanctissimum, jak posługuje do Mszy św. i asystuje przy udzielaniu Sakramentów św. Cała postawa jego znamionuje brak gorliwości i obojętność dla tego, co spełnia. Nasuwa się nieraz uzasadniona wątpliwość, czy człowiek taki spełnia praktyki religijne.

Zdarzają się również inne nieodpowiednie jednostki. Trafia się n. p. gbur, który interesantów, a nawet kler, traktuje zgóry lekceważąco i niechętnie, chyba, że zdobędą sobie jego względy pieniędzmi. Taki służący staje się nieraz czynnikiem zamętu i nieporozumienia w stosunkach parafjalnych. Czuje się przytem panem na swym stanowisku i nawet panem sytuacji, dzięki temu, że umiał zaskarbić sobie pochlebstwem względy proboszcza, grając umiejętnie na jego słabostkach. Z takim trudna sprawa. Taki służący, z natury rzeczy będąc pośrednikiem pomiędzy kościołem a parafjanami i załatwiając pewne sprawy, miast pociągać i zjednywać ludzi, odstręcza ich swym brakiem elementarnej grzeczności i uprzejmości.

Wreszcie najbardziej niebezpieczny dla kościoła jest służący o skłonnościach do pijaństwa, awantur, niemoralności i nieuczciwości. Taka jednostka może łatwo dopuszczać się nadużyć, wykorzystując powierzone sobie czynności. Oczywiście w razie najmniejszej poszlaki nieuczciwości należy go z miejsca usunąć. Tolerowanie takiego człowieka na służbie kościelnej, nawet z pobudek litości, jest niedopuszczalne. Przetrzymywanie go mogłoby wyrządzić wiele szkód kościołowi.

To, cośmy powiedzieli dotychczas o służbie kościelnej, odnosi się również do organisty. Wymagać od niego należy wysokiego poziomu moralnego i duchowego. Pobożność, obłąk fachowości, oddanie się pracy — bez wyrachowania — winny go cechować.

Zdarza się jednak, że organiści popełniają pewne nadużycia, zwłaszcza gdy mają pozostawioną swobodę pobierania opłat za chór, muzykę i śpiew.

Oto przykład autentyczny. Niewidomy zamówił Mszę św., składając ofiarę 10 zł. — Jako muzyk chciał zagrać na tej Mszy św. na skrzypcach, aby przyczynić się do jej uświetnienia. Za prawo wejścia na chór i zagrania, organista zażądał 15 zł. Po targach opuścił na 10 zł., jako dla „nieszczęśliwego kaleki”. Smutne to i niestety prawdziwe!

Nie można nie wspomnieć wreszcie o wymaganiu pewnego poziomu kulturalnego od organisty.

Wśród służby kościelnej stanowisko to uważane jest za najwyższe. Łatwo więc przy braku kultury i wykształcenia — organista popaść może w megalomanię, co, jak poucza doświadczenie, prowadzi nieraz do gorszących zajęć. Taki organista pod wpływem zarozumiałości patrzy na wszystkich zgóry. Korzystając ze swej długoletniej służby przy jednym kościele, traktuje wi-

kariuszy lekceważąco, przekonany, że on tu zostanie, a oni — zwłaszcza gdy popadną z nim w zatarg — pójdą sobie.

Zwrócić należy wreszcie specjalną uwagę na działalność personelu kancelaryjnego. Nie jest tajemnicą, że są wypadki nadużyć przy pobieraniu opłat kancelaryjnych. Podrywa to zaufanie nie tylko do kancelarii, ale i do duchowieństwa. Taki funkcjonariusz nieuczciwy w imię dobra kościoła nie może być ani chwili tolerowany.

Rzecz jasna, że trudno jest odrazu przy przyjmowaniu służby ocenić jej kwalifikacje moralne. Niezawsze przytem można otrzymać poważne referencje. Trzeba więc ogromnie ogłębnie i ostrożnie angażować ludzi na stanowiska sług kościelnych. Gdy zaś pojawią się oznaki, świadczące ujemnie o wartości moralnej danego osobnika — nie należy wahać się z decyzją.

Nie należy zapominać, że służba kościelna to nie tylko funkcjonariusze, ale także w pewnym sensie i apostołowie.

Jeśli dziś mówi się o potrzebie apostołstwa ludzi świeckich, tak gęroco popiera się Akcję katolicką, to kto w pierwszych jej szeregach ma stanąć jeśli nie ci, którzy najwięcej z kościołem są związani, którzy najbliżej kapłana stoją! A więc organista, personel kancelaryjny i kościelni. Żeby jednak zasłużyli na miano apostołów świeckich i byli zdolni podjąć taką rolę, muszą odpowiadać pewnym kwalifikacjom moralnym.

Zagranicą — w niektórych krajach — sprawa ta już dawno została należycie rozwiązana. Dla służby kościelnej istnieją tam specjalne kursy, które dają jej wykształcenie fachowe i uświadczenie religijne; urządzane są dla niej zamknięte rekolekcje, które budzą potrzebę życia religijnego, przygotowują do zadań apostołskich.

Trzeba i u nas pomyśleć o tej sprawie. Proboszcz winien roztaczać ustawiczną pieczę nad służbą kościelną i troszczyć się o poziom jej życia religijnego. Dbamy przecież o życie religijne i moralne wiernych, troszczymy się o ich potrzeby duchowe, tymczasem zamało myślimy o najbliższych nam pracownikach t. j. o sługach kościelnych.

Nieraz nasuwają się wątpliwości, czy służba choć raz do roku przystępuje do Sakramentów św.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, z jakimi przy doborze i utrzymaniu służby spotyka się duchowieństwo. Nie mniej jednak nie można tolerować zła, a odpowiednie reformy są tu wskazane i konieczne.

To ośmiela nas do zabrania głosu i ujawnienia tych bolączek, które tu i ówdzie mają miejsce.

Ks. Z. Wądołowski.

WAŻNY PRZYWILEJ DLA STOWARZYSZENIA KAPŁ. ADORACJI PRZENAJŚW. SAKRAMENTU.

Chociaż kapłaństwo nasze samo w sobie jest już Arcybractwem ascetycznem, znakomicie zorganizowanem odpowiednio do swego wzniosłego celu, powstały z czasem w łonie jego różne bractwa i arcybractwa pomocnicze, które kapłanom ułatwiają osiągnięcie celu kapłaństwa, jakim jest uświęcenie własne i uświęcenie dusz bliźnich dla chwały Bożej i zbawienia wiecznego.

Takimi bractwami kapłańskimi są: Unja apostolska kleru, Związek świętości kapłańskiej, Stowarzyszenie wytrwałości kapłańskiej, Stowarzyszenie dobrej śmierci pod opieką św. Józefa, Sodalicia Marjańska dla kapłanów i w. i.

Ale może najdroższe ze wszystkich i najpożyteczniejsze, choć nie najstarsze, jest *Stowarzyszenie kapłańskie adoracji Najświętszego Sakramentu*, założone przez bł. ks. Piotra Eymard'a w r. 1887, przy kośc. św. Andrzeja i Klaudjusza w Rzymie. Dlaczego? Bo zbliża nas kapłanów bezpośrednio do P. Jezusa w Najśw. Sakramencie utajonego, źródła życia, łaski i świętości, bo każe przedewszystkiem pielęgnować miłość ku Niemu przez częste nawiedzanie Go i spędzanie bodaj jednej godziny tygodniowo na specjalnej adoracji Boskiego Więżnia Miłości.

Istnieje ono we wszystkich krajach katolickich i obejmuje blisko trzecią część kleru katolickiego. Ma swoje czasopisma w różnych językach, a kierunek jego spoczywa w ręku Zgromadzenia XX. Eucharystjanów, założonego przez bł. X. Juliana Piotra Eymard'a. W kościołach Eucharystjanów jest wystawiony dzień i noc przez cały rok Przen. Sakrament na wspaniałym zazwyczaj tronie i adorowany ciągle przez członków tego Zgromadzenia.

I w Polsce jest znane we wszystkich diecezjach, ale rozwija się nierównomiernie, bo nie posiada dotąd klasztoru i kościoła XX. Eucharystjanów polskich, bo może nie jest dostatecznie polecane.

Wielu księży Polaków, obarczonych pracą parafjalną, wstrzymywało się od przystąpienia do tego stowarzyszenia dla braku czasu na odbywanie jednej godziny Adoracji tygodniowo, tem bardziej, że miała ona być nieprzerwaną. Nawet odmawianie pacierzy kapłańskich w ciągu tej godziny było z reguły zakazane. Innych odstraszał obowiązek zapisywania odbytych godzin adoracji na specjalnych kartkach (libelli), które miało się odsyłać do najbliższego centrum Stowarzyszenia na ręce dyrektora diecezjalnego co miesiąc lub co kwartał przynajmniej.

Otóż te trudności zostały znacznie złagodzone. Przed kilku laty pozwolono przysyłać wykazy odbytych godzin adoracji raz na pół roku t. j. w styczniu i w lipcu. Obecnie zaś wystarał się Zarząd główny Stowarzyszenia w Kongregacji Concilii o większą jeszcze ulgę. Mianowicie *można dla słuszych przyczyn dzielić godzinę Adoracji na części czyli przerywać ją, byle jej dokończyć tego samego dnia.*

Do każdej odbytej Adoracji przywiązany jest odpust zupełny. Ponadto otrzymują członkowie inne liczne przywileje i korzyści duchowne, uwidocznione na karcie wpisowej.

Kto przez rok dla słusznej przyczyny nie odprawia godziny Adoracji, przynajmniej raz w miesiącu, traci przywileje. Odzyskać je można bez osobnego wpisu, gdy się na nowo zacznie spełniać przyjęte obowiązki.

Równocześnie zostają członkowie wpisani do „Ligi kapłańskiej dla szerzenia częstej Komunii” i otrzymują nowe korzyści duchowne bez przyjęcia na siebie nowych ciężarów, bo wystarczy zachęcać wiernych przy sposobności do częstej Komunii św.

Druga wielka ulga jest ta, że obecnie może zapisywać do Stowarzyszenia kapł. Adoracji Najśw. Sakramentu dyrektor krajowy, którym jest na Polskę podpisany. Trwa więc wpis krócej; przedtem trzeba było zgłaszać się do dyrektora diecezjalnego lub krajowego, a ten prosił o wpis najbliższą Centralę Stowarzyszenia (obecnie jest nią dla Polaków Wiedeń). Przy wpisie składa się drobną ofiarę z racji kosztów za druki, (parva taxa solvitur pro expensis — Statut V). n. p. 1 zł.

Kto włada językiem niemieckim, abonuje organ Stowarzyszenia „SS. Eucharistia“, bardzo dobrze, redagowany przez Eucharystjanów (obecnie wychodzi co 2 miesiące), za który płaci się 4 zł. rocznie. Można także zaprenumerować miesięcznik „Głos Eucharystyczny“ wychodzący we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4, dla księży i świeckich wiernych.

Przy wpisie otrzymuje się jeszcze statut i drobne druki. Niechże te ulgi zachęcą wszystkich Kapłanów polskich do wpisywania się w szeregi XX. Adoratorów N. Sakramentu! *Gustate et videte quam suavis est Dominus!* Ps. 33. 9.

Ks. Mateusz Jeż

Dyrektor krajowy
i archidiecezjalny krakowski
Kraków, ul. św. Marka L. 10.

W SPRAWIE OCHRONY KOBIET I DZIECI.

VIII Międzynarodowy Kongres dla zwalczania handlu kobietami i dziećmi, jaki odbył się w dniach 7—10 października r. z. w Warszawie, uchwalił między innymi następujące rezolucje:

Rezolucja w sprawie akcji przeciw sutenerom.

Zważywszy, że sutener wywołuje jedną z najbardziej poniżających form prostytucji i że jest wskutek tego przyczyną zła z niej wynikającego:

I. Kongres wyraża opinię, że

a) Państwa cywilizowane winny w ustawodawstwach swoich przewidzieć specjalne zarządzenia przeciw sutenerom,

b) Sutenerstwo winno być traktowane jako specjalne przestępstwo, odrębne od proksenetyzmu, handlu kobietami i innych przestępstw.

II. Wobec powyższego Kongres wyraża życzenie, by Komisja Doradcza przy Lidze Narodów, zajmująca się całym zagadnieniem, zainteresowała się specjalnie w obecnej chwili sutenerem, którego określa się jak następuje:

„każdy (bez względu na płeć), kto całkowicie lub częściowo utrzymuje się z nierządu kobiety, lub kto przez przyzwyczajenie lub w chęci zysku udziela poparcia lub pomocy kobiecie w uprawianiu prostytucji“.

III. Kongres jest zdania, że

a) suteren winien podlegać karze nawet w tym wypadku, gdy przestępstwa swego dokonał całkowicie lub częściowo w innym kraju.

b) Następujące wypadki sutenerstwa winny być przedmiotem szczególnych sankcyj:

jeżeli chodzi o małoletnią, jeżeli sutener jest mężem danej kobiety, jeżeli gwałtem lub groźbą zmusza kobietę do uprawiania nierządu.

c) Dla ustalenia winy danej osoby i usprawiedliwienia kary wystarczać winno stwierdzenie, że osoba ta używa swego autorytetu, władzy lub wpływu na prostytutkę w celu skłonienia jej do uprawiania nierządu, lub do dalszego w nim pozostawiania.

IV. Kongres zaleca również dążenie do zwiększenia rygoru i skuteczności postanowień prawnych, dotyczących sutenerów przez wprowadzenie do ustawodawstwa każdego kraju takich sankcyj prawnych, które działałyby odstrasżająco na ową tak szkodliwą kategorię osób, oraz do wydania zarządzeń, dających się zastosować w ustawodawstwie każdego państwa i umożliwiających aresztowanie sutenerów bez specjalnego mandatu aresztowania i przytrzymanie ich do dyspozycji sędziego, bez prawa zwolnienia za kaucją.

Rezolucje w sprawie repatriacji prostitutek.

1. Kongres uznaje, że memoriał opracowany przez Międzynarodowe Biuro z uwzględnieniem poprawek dokonanych w porozumieniu z Belgijskim Komitetem Narodowym i zaakceptowany przez Kongres stanowi odpowiednią podstawę dla dyskusji w Komisji Doradczej przy Lidze Narodów. Kongres przykłada szczególną wagę do humanitarnych zastrzeżeń memoriału.

2. Kongres wyraża opinię, że nie należy odkładać sprawy rozważania przez Rządy kwestji repatriacji kobiet uprawiających nierząd i prosi Komisję Doradczą przy Lidze Narodów o zbadaanie tego zagadnienia na najbliższej sesji.

3. Kongres kładzie nacisk na ważność udzielania niezbędnej opieki ofiarom handlu i prosi o ponowne rozważenie art. 3 Konwencji z r. 1904 w celu bardziej humanitarnego rozciągnięcia go na wszystkie repatriowane kobiety, szczególnie w wypadkach repatriacji poza granice danego kraju do miejsca ich pochodzenia.

4. Kongres wyraża opinię, że dochodzenia w sprawie młodych dziewcząt winny być przeprowadzane przez policję z większą

energiją i dokładnością. Oficjalnych przesłuchiwań odnalezionych dziewcząt powinny dokonywać kobiety.

5. Kongres prosi o zwiększenie skuteczności pomocy udzielanej przez instytucje przez ich ściślejszą współpracę wzajemną wraz z Rządami zgodnie z art. Konwencji z 1904 r.

a) Rezolucje w sprawie ustalenia minimalnego wieku dla dziewcząt pracujących zagranicą w lokalach rozrywkowych oraz tych, w których są sprzedawane napoje alkoholowe.

Kongres zwraca uwagę Rządów na wielkie niebezpieczeństwo moralne, grożące młodym kobietom i dziewczętom, zatrudnionym przy podawaniu napojów alkoholowych w lokalach rozrywkowych, w szczególności w nocy.

Kongres prosi Rządy o rozciągnięcie skutecznej kontroli nad tą kategorią pracy.

W szczególności zaleca ustalenie dość wysokiej granicy wieku, poniżej której praca tego rodzaju byłaby zabroniona. Proponuje, by minimum to nie było w żadnym wypadku mniejsze od lat 18-tu.

Kongres aprobuje starania Międzynarodowego Biura Pracy, podjęte w celu uzyskania międzynarodowej konwencji w tej sprawie.

Kongres wyraża jednak opinię, że ograniczenia ustawowe nie są same przez się wystarczające. Potrzebne są również środki zapobiegawcze dla ostrzegania młodych dziewcząt przed grożącym im niebezpieczeństwem, a przede wszystkim solidne wychowanie moralne w celu wzmocnienia odporności dziewcząt na niebezpieczeństwa tego rodzaju.

b) Rezolucje w sprawie paszportów.

Kongres wyraża opinię, że istnienie paszportów umożliwia zarówno urzędom państwowym jak i instytucjom społecznym udzielanie wskazówek i opieki kobietom i dziewczętom wyjeżdżającym zagranicę i że to ułatwienie chroni w wielu wypadkach młode kobiety od poważnego niebezpieczeństwa.

Kongres uważa, że, o ile zachodziłaby poważna możliwość zniesienia paszportów, należałoby rozważyć kwestję wprowadzenia specjalnych zarządzeń ochronnych dla młodych osób obu płci, udających się zagranicę bez towarzystwa rodziców.

Rezolucje w sprawie opieki nad kobietami podróżującymi zagranicą.

1. Zważywszy, że rodzina jest podstawą społeczeństwa, zasada nierozdzielania rodzin winna przeważać we wszelkich sprawach emigracyjnych.

2. Kongres zaleca zwrócenie większej uwagi na wnioski przedstawione w r. 1924 w Gracu w sprawie przydzielenia pracowników społecznych do portów i dworców kolejowych oraz punk-

tów granicznych i do dalekobieżnych pociągów w celu udzielania większej opieki samotnym podróżnym. Zaleca również wzmocnienie inspekcji na statkach, wiozących kobiety, a w szczególności, rozciągnięcie tej opieki na statki pasażerskie, kursujące okresowo po śródlądowych drogach wodnych.

3. Kongres postanawia zwrócić się do Międzynarodowego Biura z prośbą o przesłanie do Międzynarodowego Biura Pracy oraz do Stałej Konferencji Towarzystw Migracyjnych w Genewie, która zajmuje się specjalną opieką nad migrantami, ogólnego referatu, opartego na wnioskach przedstawionych na Kongresie przez Polski Komitet Narodowy.

Rezolucje w sprawie filmów.

Kongres proponuje, aby Międzynarodowe Biuro powołało Komisję dla ustalenia zasad, które należałoby przyjąć przy układaniu filmów, dotyczących się handlu kobietami i dziećmi.

Zadaniem tej komisji będzie skuteczna propaganda zwalczania tego handlu.

Międzynarodowe Biuro proszone jest o podanie do wiadomości zasad przyjętych przez tę komisję Komitetom Narodowym, Instytutowi Filmowemu w Rzymie i Izbie w Bazylei.

Rezolucja w sprawie punktu V-go.

Kongres wita z uznaniem decyzję Ligi Narodów w sprawie prowadzenia dalszych badań w kwestii międzynarodowego handlu kobietami i dziećmi w krajach wschodnich i oczekuje szeregu rezolucji, które niewątpliwie dopomogą Rządowi do wprowadzenia ustawodawstwa i zarządzeń administracyjnych a jednocześnie ułatwią rozwój działalności instytucji społecznych.

Skasowanie granicy wieku.

Specjalna rezolucja, przedstawiona przez Międzynarodowe Biuro na podstawie uchwały Międzynarodowej Konferencji w Genewie.

Kongres podkreśla z zadowoleniem postęp dokonany na Sesji z 1930 r. Komisji Doradczej dla spraw walki z handlem kobietami i dziećmi przy Lidze Narodów w kwestii zniesienia granicy wieku w konwencjach, zwalczających ten handel. Kongres wyraża nadzieję, że, po otrzymaniu dalszych odpowiedzi, Rządów Komisja Doradcza uchwali zalecenie, aby temat ten był włączony do programu Międzynarodowej Konferencji, która ma być zwołana przez Ligę Narodów w najbliższej przyszłości.

Kongres znajduje, że sprawa ta ma tak wielkie znaczenie dla zwalczania handlu kobietami i dziećmi, że wymaga zajęcia się nią bez niepotrzebnej zwłoki, tembardziej, że zniesienie granicy wieku posiada jednomyślne poparcie instytucji społecznych, zajmujących się ochroną moralności i opieką nad kobietami.

Specjalna rezolucja.

Kongres podtrzymuje zasadę, że tylko te tematy mogą być proponowane lub rozważane na kongresach, które zostały uprzednio wybrane i włączone do programu przez Konferencję Przygotowawczą.

Jednakże, w drodze wyjątku, wobec wyraźnego życzenia wielu delegatów Kongres ponownie stwierdza swój akces do V rezolucji uchwalonej przez Kongres Londyński w r. 1927 w sprawie skasowania domów publicznych i reglamentacji.

Zaznacza się, że powyższe nie stwarza precedensu dla następnych kongresów.

Uwaga: Kongres zwraca uwagę Komitetów Narodowych na szczegółowe wnioski, przedstawione przez poszczególne Komitety i drukowanego sprawozdania.

RAMOWY STATUT KOŁA BĄDŹ SEKCJI MISYJNEJ.

Cel.

Ogłoszony w „Wiadomościach Archidiecezjalnych“ z grudnia 1928 r. „Statut ramowy Sekcji Misyjnej“ (str. 430—432) przestał być aktualny.

Wobec wzmoczonego u nas zainteresowania się pomocniczą akcją misyjną, dla udostępnienia sprawniejszej organizacji Kół i Sekcji Misyjnych z jednej strony, a z drugiej wobec rozwoju jej sposobów działania, załączam przy niniejszym wspomniany statut w świeżo uzupełnionem przezemnie opracowaniu.

§ 1. Koło bądź Sekcja ma za cel przyjąć z pomocą misjom poza granicami Polski.

Środki.

§ 2. Koło bądź Sekcja Misyjna stara się przyjąć z pomocą misjom:

- a) przez przynależenie każdego z członków do jednego z Dziel Papieskich lub istniejących Stowarzyszeń Misyjnych;
- b) przez modlitwę, uzgodnioną z ustawami Dziel Papieskich, z miesięcznymi intencjami misyjnymi Apostołów Modlitwy i przez comiesięczne nabożeństwa misyjne;
- c) przez szerzenie zainteresowań dla spraw misyjnych;
- d) przez zebrania, konferencje, pogadanki, odczyty z przezroczami, akademje, przedstawienia misyjne, film misyjny, wieczornice, żywe obrazy misyjne, urozmaicone deklamacją i śpiewem, odpowiadającemi ich treści bądź nastrojowi;
- e) przez staranne urządzenie obchodu rocznego Dnia

Misyjnego w październiku, uroczystości Trzech Króli i Patronów misyjnych, wykazanych w ustawach Dzieł Papieskich;

- f) przez lokalne muzeum misyjne, przez coroczną wystawę misyjną;
- g) przez biblioteczkę misyjną, zaopatrzoną w czasopisma misyjne i w nowości wydawnicze z zakresu misjologii;
- h) przez kolportaż ulotek, czasopisma, broszur, wydawnictw własnych, jak: Daru Misyjnego Warszawy czyli poradnika p. t. „Świeckie Związki Misyjne“ oraz nalepek korespondencyjnych (skład główny: Biuro Dyrekcji Archid. Związków Misyjnych, Warszawa, ul. Miodowa 17, front K. A. P.);
- i) przez zbieranie składek i ofiar członków;
- j) przez zbieranie przedmiotów wartościowych, jak obrączki złote i srebrne, i t. p.;
- k) przez zbieranie szat, naczyń liturgicznych oraz bielizny dla misyj;
- l) przez zbieranie dewocjonalij, jak medaliki, różańce i t. p.;
- l) przez zbieranie lekarstw, próbek lekarskich, narzędzi chirurgicznych, środków opatrunkowych na rzecz misyj, zwłaszcza dla placówek, przez polskich misjonarzy objętych i prowadzonych;
- m) przez zbieranie eksponatów muzealnych na rzecz misyjnego muzeum archidiecezjalnego;
- n) przez zbieranie rozmaitych przedmiotów, jak: zużytych znaczków pocztowych, stanjolu, odpadków metalowych, zużytych kajetów, gotowych ubrań itp.

Organizacja.

- § 3. Ostoją dla wpisujących się są: Kółka poszczególnych Papieskich Dzieł Misyjnych, zjednoczone i podporządkowane naczelnemu Kołu głównemu przy kościołach parafjalnych, rektoratach, kaplicach, kapelanjach, przy ich bractwach miejscowych, w szkołach — przy sodalicjach; w zrzeszeniach zaś, stowarzyszeniach i związkach społecznych, o charakterze wyraźnie katolickim, — przy sekcjach bądź sekretariatach misyjnych.
- § 4. Pragnący(ca) dokonać zapisu do Koła jednego z Dzieł Papieskich zgłosić się winien(na) pośrednio przez zelatora(rkę) Kółek, już istniejących, bądź bezpośrednio do Ks. Dyrektora miejscowego lub jego zastępcy; przystępujący(ca) zaś do sekcji misyjnej bądź sekretariatu zgłasza swą deklarację na ręce kierownika(niczki), zastępcy lub zastępczyni.
- § 5. Sekcja misyjna składa się z dwóch kategorii członków:

- a) kooptatorów(rek, którzy(re) poza przynależeniem do jednego z Dziel bądź Stowarzyszeń misyjnych wpłacają składkę sekcyjną w wysokości ustalonej, poczynając od 10 groszy wzwyż, jako ofiarę miesięczną starają się o przysporzenie członków(kin) dla sekcji z pośród stowarzyszonych;
- b) wspierających sekcję przez zbieranie składek, ofiar i materiałów.

U w a g a: Składkę sekcyjną wpłacają członkowie(kinie) obu kategorii a i b.

- § 6. Przewodniczącym Koła Głównego jako prawnym Dyrektorem miejscowym jest Ks. Proboszcz, Rektor, Kapelan czy Prefekt bądź zastępca (czyni), przez niego wyznaczony powołując do współpracy z sobą z pośród uznanych na czołowych zelatorów i zelatorki dwoje z nich, jako sekretarza(rkę) i skarbnika(czkę).
którego skład stanowią:

- § 7. Na czele sekcji misyjnej bądź sekretariatu stoi Zarząd,
a) przewodniczący (pożądany Ks. Moderator lub Ks. Kierownik miejscowy);
b) zastępca(czyni) prezesa, który(a) zarazem jest skarbnikiem(niczka);
c) sekretarz(rką);
d) zawiadowca(czyni) gromadzonych przedmiotów, który(a) w myśl przewodniczącego przesyła je do odpowiedniej centrali bądź po spieniężeniu kwotę uzyskaną wręcza skarbnikowi;
e) radni(ne) w miarę potrzeby kooptowani(ne).

U w a g a: Zarówno dla wpływów pieniężnych jak i przedmiotów pieniężnych jak i przedmiotów gromadzonych należy prowadzić osobną księgowość, służącą do rocznych sprawozdań. Rok obrachunkowy w Kółkach, Kołach głównych w Sekcjach bądź sekretariatach winien wyprzedzać jego zamknięcie na miesiąc przed terminem 15 stycznia, choć obliczenia dociągać należy do dn. 31 grudnia włącznie, by sprawozdanie wraz ze składkami członkowskimi, ofiarami, zbiórkami i kolektami nadesłane zostało w porę Dyrekcji Archidiecezjalnej. O ile kwoty z Kół głównych, sekcji bądź sekretariatów wpłacone będą Dyrekcji bądź Kurji Metropolitalnej, jako wpływy z roku ubiegłego, po dniu 15 stycznia roku bieżącego, wówczas przez Dyrekcję Archidiecezjalną przelane zostaną do budżetu sprawozdawczego na rok następny. Dyrekcję bowiem Archidiecezjalną, podobnie, jak Koła główne i sekcja, obowiązuje zgóry pewien termin prekluzyjny do przesłania Centralom Krajowym w Poznaniu, Krakowie i Płocku sprawozdań oraz sum ogólnych

za rok operacyjny. Takim zaś terminem ostatecznym jest obecnie dzień 31 stycznia.

Prawa.

- § 8. Członkowie Koła i Sekcji misyjnej korzystają z pełnych praw, przywilejów i odpustów, przywiązanych do Dziel Papieskich i stowarzyszeń, jako ci, którzy czynnie popierają misje katolickie, tem bardziej księża dyrektorzy miejscowi, moderаторzy bądź kierownicy.

Przepisy ogólne.

- § 9. Raz do roku odbywa się walne zebranie ogólne Koła bądź Sekcji, na którem należy zdać sprawę z inicjatywy rozwoju pomocniczej akcji misyjnej w Kole i w Kółkach bądź w Sekcji. Sprawozdanie z wyłuszczeniem kwot dochodów i rozchodów oraz z kwestionariuszem, według formularza, nadesłanego w 2-ch egzemplarzach przez Dyрекcję Archidiecezjalną, należy wypełnić, zachowując jeden z nich w archiwum Koła bądź Sekcji, drugi i zaś z pieniędzmi zwracając tejże Dyрекcji przed 15 stycznia.
- § 10. Do powzięcia uchwał obowiązujących potrzebna jest absolutna większość zebranych.
- § 11. Składki członkowskie i ofiary w ciągu roku trzeba wpłacać kolektorom Koła bądź Sekcji w terminach, ustalonych, aby w porę nadsyłane do Dyрекcji Archidiecezjalnej mogły być zamieszczane w misyjnych komunikatach Archidiecezjalnych.
- § 12. Poza statutem Koła bądź Sekcji misyjnej obowiązuje członka ustawa jednego z Dziel Papieskich czy Stowarzyszeń misyjnych, do których przynależy.
- § 13. Rewizja statutu niniejszego i jego korektury dokonywa się w miarę potrzeby.
- § 14. Rejestracji powstających Kółek, Koła bądź Sekcji misyjnej należy dopełnić piśmiennie, zawiadamiając Dyрекcję Archidiecezjalną o liczbie członków, ich przypiętywie dla unormowania ekspedycji „Roczników“, oraz załączając wzorowany na niniejszym statucie ramowym statut własny Koła bądź Sekcji misyjnej.
- § 15. Wszelkiego rodzaju publiczne imprezy misyjno-propagandowe, wychodzące poza ustrój wewnętrzny danego Koła, Sodalicji, Stowarzyszeń misyjnych bądź Sekcji, jak pokaz filmu misyjnego, przedstawienie, akademja, wystawa misyjna, tydzień lub kurs misyjny, odczyt publiczny prelegenta duchownego lub świeckiego z obcej a nawet z naszej diecezji, zanim programy ich zostaną ostatecznie ustalone, winny być przez inicjatorów omówione z Ks. Dyrektorem Archidiecezjalnym, jako delegowanym z ramienia Jego Eminencji Ks. Arcybiskupa do

kierownictwa pomocniczą akcją misyjną w obrębie naszej Archidiecezji Warszawskiej.

Z tego również względu dla kolportażu na rzecz misyj i dla kwest przed kościołami czy domokrażnych należy uprzednio zaopatrzyć się w upoważnienie lub zaświadczenie odpowiednie Ks. Dyrektora Archidiecezjalnego.

Warszawa, dn. 25 kwietnia 1931 r.

Ks. Alfons Trepkowski.

SPRAWOZDANIE

z działalności Związku Młodzieży Polskiej w Warszawie za rok 1930.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, najpotężniejsza organizacja młodzieży w Polsce, na terenie byłej Kongresówki według przepisów prawa muszą nazywać się Kołami Katolickiej Młodzieży Polskiej, które istnieją przy Oddziałach Lokalnych Zrzeszenia Patronatów Młodzieży, organizacji dla osób starszych, zarejestrowanej postanowieniem Min. Spraw. Wew. z dn. 8 czerwca 1920 r. N. B. S. 1534, a działającej wspólnie ze związkiem Młodzieży w Archidiecezji Warszawskiej.

W życiu wewnętrznym Kół Katolickiej Młodzieży Polskiej obowiązuje jednak poznański Regulamin S. M. P., gdyż jest to regulamin, uwzględniający wszystkie potrzeby młodzieży pozaszkolnej.

Poniższe sprawozdanie Związku Młodzieży Polskiej w Warszawie obejmować będzie tylko działalność Katolickiej Młodzieży Polskiej, nie uwzględniając zupełnie Oddziałów Lokalnych Zrzeszenia Patronatów Młodzieży, mimo, że Koła te prawnie mogą istnieć tylko przy Oddziałach Lokalnych i w życiu swem bardzo wiele otrzymują od nich pomocy moralnej i materialnej.

Liczyby podane są oparte ściśle na rocznych sprawozdaniach poszczególnych Kół, dlatego też statystyka obejmuje tylko Koła, które w terminie sprawozdania nadesłały.

Stan liczebny organizacji przedstawia się za rok 1930 następująco:

W dniu 1 stycznia 1930 r. było Kół Męskich	42	żeńskich	4
w ciągu roku powstało	9	"	15
" " zamarło	5	"	7
tak, że przy końcu roku Związek Młodzieży Polskiej liczył Kół Męskich	46	"	56
z tego sprawozdania roczne przysłało	37	"	49
Pozatem kandyduje do Związku	7	"	3

Według nadesłanych sprawozdań Koła Katolickiej Młodzieży Polskiej liczą:

	kół	zastępów	członków czynnych	do 18 lat	do 25 lat	członków Patronatu
męskie	37	8	812	259	553	200
żeńskie	49	46	1616	598	1018	269
Razem	86	54	2428	857	1571	469

W Kołach Katolickiej Młodzieży Polskiej pracuje zatem ogółem 2897 osób, podług sprawozdań nadesłanych, w rzeczywistości dużo więcej.

Młodzież rekrutuje się z następujących zawodów:

	na roli rodziców	w maj. dworsk.	na służbie	w przem.	w rzem.	w handlu	w turiach	bezro- botna	różna
męskie	321	19	6	102	142	18	29	98	79
żeńskie	73	15	27	109	163	97	36	104	352
Razem	1034	34	33	211	305	115	65	202	431

Rubryka ostatnia wykazuje młodzież różnych i nieokreślonych bliżej zawodów, a także pewien procent młodzieży szkolnej, przeważnie ze szkół zawodowych.

Życie organizacji opiera się głównie na zebraniach oraz czytaniu czasopism organizacyjnych.

Tu statystyka wykazuje:

	posiedzeń Patronatu	posiedzeń Zarządu	posiedzeń grona zastępowych	zbiórki zastępów	zebrań plenarnych	bywa przebieganie	%
męskie	54	257	2	83	538	590	73%
żeńskie	109	499	36	438	798	1141	71%
Razem	163	756	38	521	1334	1731	

Koła abonowały czasopism:

	Kierownik Stow. Mł.	Przyjaciel Młodzieży	Młoda Polka	inne
męskie	32		434	40
żeńskie	64			1137
Razem	96		434	1137

W myśl uchwały Rady Naczelnej Zjednoczenia Młodzieży Polskiej każde Koło winno abonować 2 egz. „Kierownika Stowarzyszeń Młodzieży” dla Zarządu oraz tyle „Przyjaciela Młodzieży” względnie „Młodej Polki”, ilu liczy członków, w przeciwnym razie naraża nie tylko siebie, ale cały Związek, wszystkie bratnie Koła, na wykreślenie z organizacji. Jak powyższa statystyka wykazuje, są jeszcze w tej dziedzinie braki, jednak choć powoli posuwamy się naprzód; mamy więc nadzieję, że wkrótce wszystkie Koła wprowadzą całkowity abonament.

Praca w Kołach, uwzględniając całokształt wychowania, obejmuje następujące działy: religijny, oświatowy, wychowania fizycznego i rozrywkowy.

Jednym z najważniejszych działów to *wychowanie religijno-moralne*, które w roku sprawozdawczym wykazało:

	Komunje św. wspólne	Rekolekcje dla młodz.	Święto Młodzieży (Druhen)	K eucharystyczne kółek	Ó członk.	Ł marjologiczne kółek	K członk.	A członk.	misyjne kółek	członk.
męskie	42	17	28	3	30	1	20	—	—	
żeńskie	139	24	39	3	54	4	197	1	9	
Razem	181	41	67	6	84	5	127	1	9	

WYCHOWANIE *oświatowo-obywatelskie* i zawodowe — to głównie wkłady, kursy zawodowe, kółka, biblioteki.

WYKŁADÓW I ODCZYTÓW w r. 1930 było: w Kołach męskich 419, żeńskich 570, razem 989, członkowie czynni wygłosili sami: w Kołach męskich 60, żeńskich 85, razem 145.

Kursy i kółka:

	kursy zawo- dowe			oświat.: kół. czł.		K śpiewacze: kół. czł.		Ó muzyczne: kół. czł.		Ł higieny: kół. czł.		K robót r.: kół. czł.		A zawodowe: kół. czł.		Kasy r.: kół. czł.		ocz- częd.	
męskie	2	3	32	14	174	4	42	—	—	1	4	2	—	2	26	4			
żeńskie	30	4	72	13	210	—	—	1	20	10	206	—	—	2	27	3			
Razem	32	7	104	27	384	4	42	1	20	10	210	2	—	4	53	7			

Ponadto Koła żeńskie urządziły 24 wystawy swych prac.
Biblioteki:

	Bibliotek:		Tomów:		Wypożyczeń:		Książek niewypożycz.:	
męskie	19	2519	2564	1101				
żeńskie	24	6093	8836	2056				
Razem	43	8612	11400	3157				

Z tym działem pracy ściśle się łączy dział rozrywkowy, który dając młodzieży należyty odpoczynek i urozmaicenia ma zawsze na celu oświatę i wychowanie.

Dział ten wykazuje:

	Wieczornic, uroczystości obchodów, przedstawień:		Deklamacyj na zebraniach:		Urozmaiceń na zebraniach:	
żeńskie	195	162	126			
męskie	332	267	228			
Razem	527	429	355			

Równie ważnym działem, choć nierozwiniętym jeszcze należyście, to wychowanie fizyczne. I tu jednak S. M. P. mogą się wykazać pewnym do-robkiem w r. 1930, a mianowicie:

	kółka wych. fizycznego kół. czł.		kółka przy- sp. wojsk. kół. czł.		kursy przy- sp. wojsk. kurs. czł.		Wycieczki:		Zawody:	
męskie	7	174	7	151	4	21	40		5	
żeńskie	12	236	—	—	—	—	72		—	
Razem	19	409	7	151	4	21	112		5	

W jak trudnych warunkach odbywała się praca wykazuje zestawienie „własności” Kół.

S. M. P. w 1930 r. posiadały:

	własny dom:		ognisko:		sztandar:		radio:	
męskie	1	10	11	2				
żeńskie	3	18	19	2				
Razem	4	28	30	4				

Zaledwie $\frac{1}{2}$ Kół ma zatem salki na zbiórki i t. p. na swój wyłączny użytek.

Osobną grupę w Kołach Katolickiej Młodzieży Polskiej stanowią członkowie Patronatów męskich i żeńskich, pracujący czynnie, bezpośrednio z młodzieżą i pomagający jej moralnie i materialnie.

Na czele każdego Patronatu stoi p. Patron lub p. Patronka, którzy, po porozumieniu się z ks. Proboszczem, jako protektorem Koła, i po otrzymaniu nominacji ze Związku Młodzieży Polskiej, wchodzą w skład Zarządu Oddziału Lokalnego Z. P. M. na terenie parafji lub dekanatu, gdzie dane Koła reprezentują.

Wogóle wszędzie nazewnątrż jak również w Komitecie Parafjalnym

Akcji Katolickiej, odpowiedzialnym reprezentantem Kół Katolickiej Młodzieży Polskiej jest p. Patron lub p. Patronka.

Liczebność Patronatów przedstawia się następująco:

	członków Patronatu:	posiedzeń:
męskie	200	54
żeńskie	269	109
Razem	469	163

Rzut oka na powyższe rubryki przekonywa nas o znacznych wysiłkach ze strony członków i stałym rozwoju organizacji.

Dla całokształtu prac dokonanych należy wziąć pod uwagę działalność samego Sekretarjatu, na którą składają się: wizytacje, zjazdy, kursy, załatwianie interesantów, korespondencyj.

W roku sprawozdawczym dokonano 24 wizytacji S. M. P. oraz 60 odwiedzin przy różnych okolicznościach. Odbyła się również wizytacja Zjednoczeniowa S. M. P. ż. na Czerniakowie przez p. A. Zrazikównę, redaktorkę „Młodej Polki” w obecności kierownika Związku p. M. Marekwi, Protektora Koła, ks. prob. K. Wójcika oraz p. Patronki, St. Kitalla. Odbyły się 3 zloty młodzieży z okazji poświęceń sztandarów kół żeńskich Warszawa-Nowe Miasto, Warszawa-Czerniaków, Warszawa-Grochów.

W lipcu odbył się Zjazd Delegowanych Stow. Żeńskich, na który przybyło 378 delegatek z 37 kół, połączony z imponującą wystawą prac druchen, oglądaną przez około 1000 osób. Wystawa zgromadziła 388 eksponatów. Przyznano 3 nagrody oraz 16 odznaczeń pod postacią książek. Rozdanie nagród odbyło się uroczystie w połączeniu z herbatką towarzyską.

Związek urządził ponadto w r. ub. drugą wystawę, ilustrującą działalność naszej organizacji, w czasie kursu społecznego dla alumnów w Warszawskim Seminarjum Duchownem, na którym Sekretarz Jeneralny Związku wygłosił referaty na tematy: Zasady ogólne organizacji katolickich. Oddziały Lokalne Z. P. M., Patronaty, Koła Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej.

W r. 1930 odbyła się konferencja pań patronek w sprawie wychowania fizycznego, konferencja druchen zarządowych w sprawie robót ręcznych oraz kursy dla naczelników i naczelniczek S. M. P.

Sekretarz Jeneralny wygłaszał referaty na tematy organizacyjne na zebraniach dekanalnych, zjazdach i kursach Akcji Katolickiej. Ponadto Związek odbył większą ilość konferencyj z przedstawicielami władz, organizacji i społeczeństwa.

Staraniem Związku delegacje S. M. P. ze sztandarami brały udział w Akademji Papieskiej w sali Rady i Mejskiej, w nabożeństwie z okazji Zjazdu Organizacji Kobiet Katolickich, w uroczystości Chrystusa Króla, w Akademji ku czci N. M. P. w 25-lecie Stow. Robotników Chrześcijańskich. Kilku druhów uczestniczyło w dożynkach w Spale.

W Sekretarjacie załatwiono ponad 700 interesantów w sprawach organizacyjnych.

Korespondencyj otrzymano 504, wysłano 1024 oraz 2112 druków: okólników i t. p. pomoce organizacyjne, jak: druki, oznaki, książki do pogadanek — imprez, nuty i t. p.

Powyżej podano suche liczby, w żadną jednak tabelę statystyczną nie dadzą się ująć zyski moralne, jak: karność, punktualność, porządek, słowność, obycie towarzyskie i t. p., jakie młodzież wynosi z życia organizacyjnego.

Taki jest w ogólnych zarysach obraz działalności Związku Młodzieży Polskiej w Warszawie, który już drugi rok zmuszony jest pracować w nadzwyczajnie ciężkich warunkach z powodu uszczuplenia lokalu.

PRZEDNIA STRAŻ.

Nietylko na polach bitew lub za kulisami dyplomacji rozgrywa się walka, decydująca nieraz o losach narodów i państw. Wszak nawet podczas pokoju zająć mogą pewne okoliczności, zmuszające ludzi idei i głębszej wiary do porzucenia biernego stanowiska i podjęcia energicznej akcji w celu odparcia ataków „groźących interesom Kościoła i państwa.

Tak czynić każe sumienie, tego uczy rozum i wymaga instynkt samozachowawczy narodu. Mielizby więc o tym *nakazie moralnym* Polacy-katolicy, z duchowieństwem na czele, nie wiedzieć lub zapominać?!... Czas szybko biegnie i trzeba powiedzieć otwarcie — nie zawsze pracuje na nasze dobro. Każda przeto nie wyzyskana chwila, gdy będzie stracona, zwróci się niezawodnie przeciwko nam. Przypomnę tu choćby jedną tylko bolączkę, z pośród wielu innych, trapiącą ogół katolików w odrodzonej Polsce.

W ostatnich czasach obóz bezwyznaniowców i bolszewizujących radykałów społecznych, różnych odcieni, coraz częściej i gwałtowniej atakuje pozycję na odcinku wychowania polskiej młodzieży szkolnej. Plan działania tego obozu jest nader przejrzysty: wydrzeć z duszy młodzieży szkolnej *wiarę w istnienie Boga i życie pozagrobowe*, ażeby następnie, na podłożu bezreligijności i nienawiści, wyzyskać ją zarówno do walki klasowej, jak i przeciw Kościołowi katolickiemu i duchowieństwu.

Agresywność zwolenników bezreligijnego wychowania młodzieży i zlaicyzowania szkolnictwa, nabiera na ziemiach Rzeczypospolitej coraz wyższego rozpędu, ponieważ nie znajduje na swej drodze tamy ani ze strony odpowiedzialnych za to, co się dzieje, czynników, ani przeciwwagi ze strony sfer katolickich. Jednolity bowiem front katolicki w Polsce dopiero się tworzy.

W tej walce, wprawdzie niekrwawej, pociągającej jednak za sobą w skutkach wprost nieobliczalne, niczem nie powetowane w życiu narodu, straty moralne, wraz ze zaszczepieniem na gruncie szkolnym bezreligijności, sądzę, iż *poważną siłą intelektualną i moralną*, mogącą przeważać szalę zwycięstwa na naszą korzyść — stanowią *szkolni prefekci*. Tak jest i tak było nawet w czasach niewoli, kiedyśmy pracowali w nieporównanie cięższych warunkach, groźących nam utratą stanowiska i pozbawieniem osobistej wolności, w razie denuncjacji o „*zbytnią gorliwość duszpasterską*”, lub *nieprawomyślność* w stosunkach do rządu zaborczego. Wszak księża prefekci są z charakteru swego powołania przed innymi ludźmi predestynowani do zajmowania w naszych uczelniach jakby „*przedniej straży*“, mającej za obowiązek bronić mężnie i śmiało nienaruszalności w niczem zasad wiary i moralności chrześcijańskiej, a jednocześnie odpierać ataki na zagrożoną pozycję. Jakiej zaś mają używać broni w tej walce *pozycyjno-obronnej* — pouczy każdego z nich własny rozum i doświadczenie, zdobyte w życiu na polu pracy pedagogicznej i duszpasterskiej; powie im zresztą głos serca, miłującego młodzież i pragnącego jej dobra. Nie leży przeto bynajmniej w moich zamiarach udzielanie komukolwiek lek-

cji pod tym względem, jeno najgorętsze pragnienie, *abyśmy mieli w Archidiecezji jak największą liczbę pracowników ideowych, godnie reprezentujących w szkolnictwie stan kapłański!*

W zakończeniu niniejszego jeszcze jedna uwaga: Nie da się zaprzeczyć, iż w wychowaniu i oddziaływaniu na młodzież szkolną, ma przewagę nietylko strona intelektualna i choćby najlepsza znajomość współczesnych metod nauczania — ile *osobowość księdza prefekta*. Urabiać więc duszę młodzieży, rozbudzić w niej cześć i miłość dla nieśmiertelnych ideałów prawdy, dobra i piękna, prowadzić ją w życiu *per aspera ad astra... do Boga* — może tylko ten, kto jest artystą i sam czuje w sobie iskrę Bożą!... Rzemieślnik, najemnik, partacz — nietylko nie ukształci i nie uszlachetni, lecz napewno zepsuje ten najpiękniejszy twór Boski, jakim jest dusza ludzka!...

Ks. Stanisław Wesołowski

b. prefekt gimnazjalny.

KRONIKA.

Czynności J. Em. Arcypasterza. Dnia 19/IV o godz. 5 po poł. J. Em. był obecny na akademii w konserwatorium, poświęconej idei miłosierdzia.

Dnia 20/IV o godz. 3 po poł. J. Em. był na zakończeniu kursu pielęgniarstwa dla zakonnic, jaki się odbył w domu S.S. Zmartwychwstanek na Żoliborzu. Przy tej okazji J. Eminencja wygłosił tam przemówienie i rozdał świadectwa tym siostronom zakonnym, które ukończyły kurs.

Dnia 21/IV o godz. 11 r. J. Em. odprawił w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. M. ks. Włodzimierzowej Czetwertyńskiej, b. przewodniczącej Kat. Zw. Polek. Tegoż dnia o godz. 5 po poł. Arcypasterz był w Ministerstwie Robót Publicznych na posiedzeniu w sprawie budowy kościoła p. w. Opatrzności Boskiej.

Dnia 23/IV o godz. 9 r. J. Em. odprawił w sali Związku Kat. Polek Mszę św. za duszę ś. p. ks. Włodzimierzowej Czetwertyńskiej.

Dnia 26/IV o godz. 6 w. J. Em. był w Theologicum na akademii, urządzonej z racji zakończenia tygodnia liturgicznego.

Dnia 29/IV o godz. 4 po poł. J. Em. był na zebraniu księży proboszczów warszawskich, które odbyło się w mieszkaniu ks. prob. Stanisława Żelazowskiego.

Dnia 30/IV o godz. 12 w poł. J. Em. był na zjeździe księży delegatów dekanalnych Akcji katolickiej.

Dnia 3/V o godz. 10 r. J. Em. odprawił w katedrze Mszę św.

Dnia 8/V o godz. 10 r. J. Em. udzielił audjencji uczestnikom

przelgrzymki robotników chrześcijańskich, udających się do Rzymu z okazji 40-letniej rocznicy Encykliki „Rerum Novarum“.

Dnia 9/V o godz. 12 w poł. J. Em. był na otwarciu wystawy w Zachęcie Sztuk Pięknych.

Dnia 10/V o godz. 10½ r. J. Em. odprawił nabożeństwo w katedrze z okazji 500-lecia św. Joanny D'Arc. Dnia tegoż o godz. 4½ po poł. J. Em. był w Ratuszu na akademii, urządzonej z tejże okazji.

Dnia 13 i 14 maja J. Em. wizytował par. Narodzenia N. M. P. na Lesznie.

Dnia 16, 17 i 18 maja J. Em. wizytował par. św. Krzyża w Warszawie.

Wizytacja kanoniczna par. Narodzenia N. P. M. na Lesznie.

Dnia 13, 14 i 15 maja J. Em. Ks. Kardynał Kakowski dokonał wizytacji kanonicznej parafii Narodzenia Najśw. Marii Panny na Lesznie oraz kaplic i domów zakonnych, znajdujących się na terenie tejże parafii. Przybył do kościoła na Lesznie w towarzystwie ks. R. Dąbrowskiego d. 13 b. r. o g. 5 po poł. Na przybycie Arcypasterza oczekiwali przy wejściu do świątyni ks. prob. Kalinowski, ks. prał. Gautier, księża kanonicy Niemira, Żelazowski, Celiński, ks. prof. Rośliniec, ks. pref. Cichocki oraz liczni inni kapłani, członkowie bractw i stowarzyszeń katolickich. Po odprawieniu przepisanych ceremonij, ks. prob. Kalinowski wygłosił powitalne przemówienie, w którym przedstawił stan moralny parafii oraz historję i stan materialny świątyni i zabudowań kościelnych, które w ostatnim czasie gruntownie i gustownie odnowił.

Ze sprawozdania można było dowiedzieć się, że stan moralny parafii przedstawia się dobrze. Świadczą o tem chętne i częste przystępowanie do Sakramentów świętych, liczna frekwencja na niedzielnych nabożeństwach, rozwój bractw i organizacyj, istniejących przy świątyni. Chociaż mieszkańcy tej parafii żyją wśród innowierców, jednak wiernie trwają przy Kościele Chrystusowym. Przywiązanie do wiary wyraża się też i w ofiarności na odnowienie kościoła.

W odpowiedzi na przemówienie i sprawozdanie, Najdostojniejszy Arcypasterz, wyraziwszy zadowolenie, że wierni tej parafii trwają przy wierze i że miejscowy proboszcz myśli wkrótce wznieść dom dla Akcji katolickiej, nawoływał słuchaczy w podniosłych słowach do brania udziału w apostołstwie świeckich, w Akcji katolickiej, tak niezbędnej i koniecznej w czasach dzisiejszych.

Dnia następnego, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, J. Em. Ks. Kardynał o godz. 8 r. obejrzał całą świątynię, kaplicę, zakrystję, o godz. zaś 9-ej odprawił Mszę św. za parafjan, następnie udzielił wiernym Sakramentu bierzmowania. Około południa Arcypasterz przejrzał w kancelarji parafjalnej księgi stanu cywilnego oraz inne księgi kościelne. Przyjął tam również hołd i spra-

wozdania od bractwa Szkaplerza św., erygowanego przez Ojca św. Klemensa XII, III Zakonu, bractwa adoracji Najśw. Sakramentu i Żywego Różańca. Pozatem dowiedział się tam Arcypasterz o istnieniu przy kościele dobrze prowadzonej kasy pogrzebowej. Przy tej okazji J. Eminencja wygłosił do członków wymienionych bractw przemówienie o apostołstwie ludzi świeckich.

Po południu o godz. 5-ej J. Em. Ks Kardynał udał się do Zakładu Rodziny Marji, przy ul. Żelaznej, gdzie, po wizytacji miejscowej kaplicy i udzieleniu błogosławieństwa pasterskiego, przeszedł do wnętrza Zakładu i wygłosił tam do zebranych siostr zakonnych dłuższe przemówienie o pielęgnowaniu powołania i ducha zakonnego.

W ostatnim dniu wizytacji par. Narodzenia N. M. P. na Lesznie J. Em. Ks. Kardynał udał się do kaplicy i Zakładu Wychowawczego SS. Magdalenek przy ul. Żytniej. Po odprawieniu tam Mszy św., Najdostojniejszy Arcypasterz obejrzał kaplicę, zakrystję, oraz zwiedził wszystkie sale i pracownie zakładu. Ztamtąd udał się Ks. Kardynał do kaplicy SS. Franciszkanek, służebnic św. Krzyża, przy ul. Wolność nr. 4, gdzie, po dokonaniu przepisanych ceremonij i przesłuchaniu poszczególnych sióstr, zwiedził znajdujące się tam warsztaty dla ociemniałych. Tegoż dnia jeszcze Ks. Kardynał dokonał wizyty kanonicznej Zakładu wychowawczego pod wezwaniem Trzech Króli przy ul. Ogrodowej 17, pozostającego pod kierunkiem SS. Szarytek. W zakładzie tym Arcypasterz zwiedził sale szkolne, przedszkole i ochronkę, katechizował dziatwę i wygłosił przemówienie do dziatwy szkolnej, która powitała Arcypasterza pięknymi deklamacjami i przemówieniami.

Wizytacja kanoniczna par. Św. Krzyża w Warszawie. Dnia 16-go maja roku bieżącego o godz. 4 i pół po południu J. Em. Ks. Kardynał rozpoczął wizytację kanoniczną parafji św. Krzyża w Warszawie uroczystym ingresem do świątyni. Na przybycie Najdostojniejszego Arcypasterza oczekiwali liczni kapłani na czele z ks. prałatem Gautier, dziekanem L. Kalinowskim, ks. prob. Lorkiem, ks. kan. Loeve, ks. prof. Majewskim i Radkowskim, jak również znaczna liczba organizacji religijnych i społecznych oraz wielkie rzesze wiernych.

Po odprawieniu przepisanych Pontyfikałem modłów i udzielenia przez Arcypasterza błogosławieństwa pasterskiego, ks. prob. Lorek wygłosił powitalne przemówienie, w którym przypomniał historję kościoła św. Krzyża, przedstawił stan moralny parafji oraz stan materialny świątyni. W ostatnim czasie pokryto świątynię nowym dachem miedzianym, powiększono chór i sprawiono wielki organ i mały do kaplicy, umocniono wieżę konstrukcją żelazną, sprawiono cztery dzwony, zaprowadzono w kaplicy centralne ogrzewanie i nową instalację elektryczną, odnowiono ołtarz i wstawiono obraz św. Teresy od Dz. Jezus, odremontowano schody główne i t. d. W pracy duszpasterskiej bierze tam stale udział

z proboszczem 6-ciu księży wikariuszów. Mszy św. codziennie odprawianych bywa 16—18. W ostatnim roku ogłoszono 29 serij rekolekcyjnych, rozdano Komunii św. prawie 200 tysięcy. Przy parafii istnieją stowarzyszenia i bractwa: 1) Bractwo św. Rocha, 2) Stow. Dzieci Marji, 3) Stow. Pań Miłosierdzia, 4) Konferencja Panów św. Wincentego a Paulo, 6) Sekcja Akademickich Pań Miłosierdzia, 6) Sodalicja Pań Urzędniczek, 7) Sodalicja Młodzieży Męskiej, 8) Sodalicja Szkolna, 9) Kółko św. Teresy, 10) Arcybractwo N. Sakramentu, 56 lat kierowane przez ś. p. ks. arcybiskupa Ruszkiewicza, 11) wreszcie założona dnia 25 stycznia 1931 r. Akcja katolicka. W odpowiedzi na to sprawozdanie J. Em. Ks. Kardynał wyraził swe uznanie dla kościelnej i społecznej pracy Ks.Ks. Misjonarzy oraz podał cenne wskazówki i rady, jak należy prowadzić Akcję katolicką.

Dnia następnego t. j. 17 maja J. Em. Ks. Kardynał zwiedził szczegółowo świątynię, zakrystię, kancelarię parafjalną oraz przyjął hołd od organizacji, znajdujących się przy kościele św. Krzyża. Przy tej okazji wygłosił dłuższe przemówienie o apostołstwie ludzi świeckich. Poza tem zwiedził lokal Sekcji Akademickich Pań Miłosierdzia i Sodalicji Marjańskiej Młodzieży Męskiej, wygłaszając tam okolicznościowe przemówienia, w których między innemi mówił, że tak jak stare pokolenie wyzwoliło Polskę, tak młode powinno uczynić ją szczęśliwą. Po południu o godz. 4-ej J. Em. udzielił sakramentu bierzmowania około 1000 osobom. Bezpośrednio po tem Najdostojniejszy Arcypasterz udał się w towarzystwie ks. prał. Gautier i ks. R. Dąbrowskiego do domu „Stowarzyszenia Dzieci Marji“ przy ul. Radnej 14, gdzie, po wysłuchaniu mowy powitalnej i sprawozdania dyrektora ks. B. Niemkiewicza, wygłosił przemówienie do licznie zebranych członkiń, w którem życzył im obfitych plonów w pracy oraz podkreślił potrzebę ducha karności i posłuszeństwa względem postanowień zarządu. Wkońcu Arcypasterz udzielił zebrany błogosławieństwa pasterskiego.

Dnia 18 maja J. Em. dokonał wizytacji kanonicznej kościółka p. w. Dzieciątka Jezus, przy ul. Moniuszki, gdzie odprawił Mszę św. i udzielił wiernym błogosławieństwa pasterskiego. Stamtąd udał się Arcypasterz w towarzystwie ks. prał. Gautier i ks. Dąbrowskiego do kaplicy przy szpitalu Oftalmicznym przy ul. Smolnej, gdzie przy wejściu powitali J. Em. Ks. Kardynała członkowie zarządu szpitala i personelu lekarskiego na czele z p. dr. Czyżewskim i p. dr. Zofją Wojno oraz siostry szarytki i ks. kap. Radkowski.

Wizytacja parafji Kompina i Kocierzew. W sobotę d. 16 maja r. b. J. E. Ks. Biskup St. Gall, Sufragan Warszawski, udał się w asystencji ks. kan. W. Celińskiego w Łowickie, celem wizytacji kanonicznej par. Kompina i Kocierzew. Już od stacji kolejowej Bednary, gdzie Najdostojniejszego Wizytatora powitał p. sta-

rosta łowicki i oddział przysp. wojskowego kolejarzy, wyczuwał się podniosły nastrój ludu łowickiego, który w tych parafjach od dziesięciu lat nie widział swego Biskupa. W otoczeniu banderji konnej i oddziału cyklistów, złożonego z członków okolicznych ochotniczych straży ogniowych, J. E. przybył do Kompiny, powitany przed miejscowym pięknym murowanym kościołem przez duchowieństwo na czele z ks. kanonikiem M. Gruchalskim, kompińskim proboszczem, i licznie zgromadzonych parafjan. Po uroczystym ingresie i wysłuchaniu sprawozdania ks. proboszcza, Jego Ekscelencja wygłosił naukę i udzielił sakramentu bierzmowania 420 osobom, odprawiwszy przedtem procesję żałobną za zmarłych parafjan. Następnego dnia w niedzielę 17 maja po lustracji kościoła i zakrystji Najdostojniejszy Wizytator celebrował pontyfikalnie sumę. Po południu nastąpił wyjazd do par. Kocierzew, gdzie z niebывалым entuzjazmem dorodny lud łowicki witał i przyjmował swego Biskupa. W ciągu dwudniowej wizytacji duży kościół w Kocierzewie przepełniony był rozmodlonym ludem, słuchającym nauk swego Arcypasterza oraz gremjalnie przystępującym do sakramentu bierzmowania. Zorganizowana już Akcja katolicka złożyła swe sprawozdanie z działalności na terenie Kocierzewa. W poniedziałek, po odprawieniu sumy pontyfikalnej, J. E. pożegnał w kościele ks. prałata Matulanisa, gorliwego i energicznego proboszcza oraz wszystkich parafjan, wyrażając swe zadowolenie ze stanu ducha katolickiego mieszkańców parafji Kocierzew oraz podziękowanie za serdeczne przyjęcie jakie mu zgotowano.

Wizytacja par. św. Wojciecha na Woli. Niezwykle uroczyste obchodziła w tym roku dzień Zielonych Świątek parafja św. Wojciecha na Woli. W uroczystość tę bowiem odbyła się w pięknej świątyni Wolskiej wizytacja kanoniczna, której dokonał J. E. Ks. Kardynał Kakowski. W wigilję uroczystości o godz. 6 wieczorem, liczne rzesze wiernych napełniły wielką świątynię i obszerny cmentarz kościelny. Liczne bractwa kościelne i rozmaite stowarzyszenia katolickie ze sztandarami i chorągwiemi wyszły na czele duchowieństwa do drzwi cmentarnych, aby powitać Najdostojniejszego Arcypasterza. Tuż przy drzwiach cmentarza powitał Najczcigodniejszego Wizytatora z chlebem i solą w rękę p. Ignacy Grabowski w imieniu parafjan Wolskich, a uczenica Marjanna Kelnerówna— w imieniu dziatwy szkolnej. Po otrzymaniu kluczy kościelnych od miejscowego prob. ks. W. Murawskiego przy wejściu do kościoła, J. Em. Ks. Kardynał udał się, w otoczeniu ks. prałata Fajęckiego, ks. prałata Kalinowskiego, ks. kan. Skomorowskiego, ks. Remigjusza Dąbrowskiego i wielu innych kapłanów, do wielkiego ołtarza. Tam, po odprawieniu modłów, przepisanych przez Pontyfikat Rzymski, zasiadł Arcypasterz na tronie, aby wysłuchać mowy powitalnej i sprawozdania, wygłoszonego przez miejscowego ks. proboszcza Murawskiego. W przemówieniu swem ks. proboszcz nakreślił historję wzniesienia i odbudowania po pożarze wspaniałej świątyni wolskiej. Podniósł ofiarność parafjan i wielkie zasługi, jakie położyli przy tej budowie: ś. p. prałat Z. Łubieński, ś. p. prałat Feliks Puchalski i ks. prałat Seweryn Popławski. Poza tem zdał sprawozdanie z budowy nowego domu parafjalnego. Przedstawiając zaś stan religijny i moralny parafjan, wspomniął o ich cechach, ujemnych i dodatnich. Te jednak ostatnie, jak mówił, przeważają znacznie

nad ujemnemi. Parafjanie bowiem trwają naogół mocno przy wierze ojców, pomimo licznych i częstych niebezpieczeństw, na jakie są narażeni ze strony sekciarstwa i złych ludzi.

W mowie swej J. Em. Ks. Kardynał wyraził zadowolenie z przywiązania parafjan wolskich do wiary świętej, o czym świadczy choćby ta wielka i piękna świątynia, wzniesiona ich groszem ofiarnym, to ich liczne przybycie do kościoła na powitanie swego Arcypasterza, to ich chętnie i gorliwe uczęszczanie do kościoła i przystępowanie do sakramentów świętych. Wzywał więc Najdostojniejszy Arcypasterz obecnych, by w dalszym ciągu trwali mężnie przy wierze, by przeciwstawiali się wszelkim wrogom Kościoła, unikali czytania złych pism i książek i uczęszczania do złych kinomatografów. Podkreślił wreszcie Najdostojniejszy Mówca znaczenie i potrzebę apostołstwa ludzi świeckich, którzyby wyznawane i wykonywane przez siebie zasady nauki Chrystusowej rozkrzewiali wśród bliźnich i nieśli je tam, dokąd częstokroć kapłan dotrzeć nie może.

Dnia następnego o godz. 8-ej r., w uroczystość Zielonych Świątek, J. Em. Ks. Kardynał zwiedził świątynię, zakrystję, przejrzał w kancelarji parafjalnej księgi stanu cywilnego oraz inne księgi kościelne. Potem odprawił Mszę św. za parafjan i udzielił sakramentu bierzmowania około 1000 osobom.

Po południu Arcypasterz odwiedził lokal Akcji Katolickiej przy ul. Wolskiej, gdzie zebrali się na powitanie Najdostojniejszego Gościa liczni członkowie i członkinie stowarzyszeń młodzieży męskiej, żeńskiej i kobiet katolickich, które, kierowane przez ks. Stefana Kowalczyka, znakomicie się rozwijają. Przy tej okazji p. Br. Grabowska, p. Neronowicz-Szpilewska, K. Koc, H. Wierciszewska, Maciejewska i ks. patron Kowalczyk wygłosili przemówienie powitalne i krótkie sprawozdania z działalności stowarzyszeń. W odpowiedzi na te przemówienia Arcypasterz w dłuższej przemowie podkreślił, że w pracy tych stowarzyszeń znać metodę i system. Zwrócił się między innemi do młodzieży z wezwaniem, by pracując i kształcąc się w duchu ideałów nauki Chrystusowej, oraz szerząc te ideały wśród innych, przyczyniała się w ten sposób do pomyślności Kościoła i szczęścia Ojczyzny.

Na zakończenie wizytacji parafji św. Wojciecha, J. Em. Ks. Kardynał dnia 25 maja o godz. 8 r. zwiedził dom i kaplicę sióstr Felicjanek przy ul. Syreny 11, odprawił tam Mszę św. i przemówił w klasie do młodzieży szkolnej. Stąd udał się do szpitala Wolskiego, gdzie przy drzwiach wejściowych powitali Dostojnego Gościa członkowie zarządu szpitalnego i personelu lekarskiego na czele z dr. K. Dąbrowskim. Po udzieleniu błogosławieństwa w kaplicy i przejrzeniu aparatów kościelnych w zakrystji, Arcypasterz odwiedził chorych w szpitalu, poczem wśród miłego nastroju spędził chwil kilka wśród personelu lekarskiego i sióstr szarytek.

W sprawie „Biuletynu Akcji Katolickiej”. 1 i 2 numer „Biuletynu Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej ukazał się jako odbitka z „Wiadomości Archidiecezjalnych Warszawskich”. Numer 3 i 4 Sekretarjat Generalny wydał z polecenia J. Em. Ks. Kardynała jako osobne pismo Akcji Katolickiej w Archidiecezji. Prace bowiem Akcji Katolickiej na terenach parafjalnych wymagały instrukcyj i materiałów od poszczególnych Związków Archidiecezjalnych. Instrukcjami nie można było przeładować oficjalnego organu archidiecezjalnego.

W „Wiadomościach Archidiecezjalnych Warszawskich” Sekretarjat Generalny podawać będzie informacje ogólne o stanie pra-

cy w Archidiecezji oraz zarządzenia urzędowe, dotyczące Akcji Katolickiej.

„Biuletyn Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej” prenumerować mają obowiązkowo na mocy uchwały Zarządu Związków Archidiecezjalnych Stowarzyszenie Mężów Katolickich, Stowarzyszenia Kobiet Katolickich, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej. Do Stowarzyszeń tych na prowincji przesyłamy „Biuletyn” na ręce KsKs. Proboszczów. KsKs. Proboszczowie zechcą łaskawie doręczyć „Biuletyn” przewodniczącym poszczególnych Stowarzyszeń. Jednocześnie przesyłamy po jednym egzemplarzu „Biuletynu” do prywatnych bibliotek KsKs. Proboszczów.

Prenumeratę za „Biuletyn” w sumie zł. 6 rocznie przysyłać należy pod adresem Sekretariatu Generalnego Akcji Katolickiej w Warszawie (Miodowa 19) lub na P. K. O. Nr. 25.725.

Konferencja XX. Delegatów dekanalnych dla spraw Akcji katolickiej. W dniu 30 kwietnia r. b. o godz. 12 odbyła się w lokalu Sekretariatu Gen. Akcji katolickiej (Miodowa 19 m. 32) w obecności J. Em. Ks. Kardynała I-sza konferencja XX. delegatów dekanalnych dla spraw Akcji katolickiej.

Lista XX. Delegatów Dekanalnych. W odpowiedzi na pismo Sekretariatu Generalnego do XX. Dziekanów z dnia 7/II. r. b. w sprawie XX Delegatów dekanalnych dla spraw Akcji katolickiej, otrzymaliśmy następujący spis XX. Delegatów.

X. Adam Wyrębowski, X. prał. dr. Henryk Hilchen, X. Franciszek Kołodziejski, X. dr. Franciszek Duczyński, X. Czesław Gotlib, X. Wacław Zienkowski, X. Franciszek Wojewódzki, X. Jan Szlązak, X. Antoni Piórkowski, X. Andrzej Tomczycki, X. Kazimierz Weber, X. Józef Krawczykowski, X. Leonard Szpadrowski, X. Józef Kostrzewski, X. Saturnin Sikorski, X. St. Żelazowski.

Ostrzeżenie. Bolesław Matejuk, b. alumn Seminarjum Podlaskiego, o którym podane było ostrzeżenie nawet w Acta Apostolicae Sedis t. 20, 1928 st. 108, karany więzieniem za oszustwo, znów dopuszcza się nadużyć, udaje duchownego, jak to miało miejsce kilka tygodni temu w Słonimie, gdzie oszukał SS. Niepokalanki. Wobec tego ostrzega się przed Matejukiem kapłanów, zakonników i zgromadzenia zakonne.

Rozwiązanie medalu „Cudu nad Wisłą”. W dniu 21 maja 1930 r. został utworzony przez ks. A. Trepkowskiego, dyrektora archid. Związków Misyjnych w Warszawie, Komitet medalu „Cudu nad Wisłą”. Komisja rewizyjna Komitetu stwierdziła, że ogółem zbyt w kraju 1.597 medali brązowych i 50 szt. srebrnych, za sumę 5541 zł. Wobec powyższego Komitet medalu „Cud nad Wisłą” rozwiązuje się. Z dn. 24 marca r. b. wszelkiego

rodzaju upoważnienia kolportażu medalu „Cudu nad Wisłą“ tracą swoje znaczenie.

Kurs homiletyczny w Poznaniu dla duchowieństwa całej Polski. Z polecenia Jego Eminencji Ks. Kardynała Prymasa Hłonda Związek Kapłanów Unitas na Archidiecezję Gnieźnieńską i Poznańską urządzi w dniach od 22 do 24 września b. r. **włącznie kurs homiletyczny w Poznaniu dla duchowieństwa całej Polski.**

Zgłoszenia na kurs już teraz kierować można pod adr: Związek Kapłanów Unitas w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22.

Otwarcie Letniska dla Księży na Helu nastąpi w roku bieżącym **dnia 15 czerwca.** Letnisko otwarte będzie przynajmniej do 1 września.

Celem zapewnienia umieszczenia w willi uprasza się, by P. T. Księża już teraz zgłoszenia swe przesłali pod adr: „Letnisko Księży Hel“ w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22.

Od 15 czerwca poczynszy, wszelkie korespondencje, dotyczące pobytu w Letnisku, kierować należy pod adr: „Dyrekcji Letniska Księży w Helu (Pomorze).“

Ceny za pobyt w Letnisku obniżono w roku bieżącym bardzo znacznie. Wynosić one będą wraz z usługą 10 do 15 zł. dziennie, zależnie od zajmowanego pokoju.

Obniżenie to niewątpliwie przyczyni się do powitania większej jeszcze niż dotąd liczby kapłanów zakątku Polski nad morzem w willi, „Gwiazda Morza“ w Helu.

Odśloniecie i poświęcenie pomnika ku czci ś. p. Arcybiskupa Ruszkiewicza. Staraniem duchowieństwa i wiernych Archidiecezji warszawskiej dn. 21 b. m. odbyło się w kościele uroczyste odśloniecie i poświęcenie pomnika ku czci ś. p. Arcybiskupa Kazimierza Ruszkiewicza, długoletniego biskupa-sufragana i proboszcza parafii św. Krzyża w Warszawie. Pomnik ten jest płaskorzeźbą brązową, wykonaną przez artystę rzeźbiarza Welońskiego.

O godz. 9½ J. E. Ks. Biskup Szlagowski odprawił Mszę św. za duszę ś. p. Arcybiskupa, poczem dokonał poświęcenia pomnika. Na uroczystości była obecna warszawska kapituła katedralna z dziekanem swym, J.E. Ks. Biskupem Gallem na czele, oraz liczna rzesza parafian i przyjaciół zmarłego Arcybiskupa.

Z Seminarjum Duchownego. Warszawskie Seminarjum Metropolitalne gościło w dniu 19 kwietnia w swych murach przedstawiciela episkopatu węgierskiego J.E. Ks. Biskupa Jana hr. Mikes,a.

Powitany u bram Seminarjum przez księży profesorów z rektorem ks. infuł. A. Fiatowskim i wicerektorem, ks. prał. Mystkowskim na czele, tudzież cały alumnat, Dostojny Gość odprawił w kaplicy seminaryjnej Mszę św., poczem od ołtarza wygłosił do zebranych serdeczne przemówienie w języku łacińskim. Podkreśliwszy wspólne rysy w historii obu narodów, jak również swe najściślejsze węzły przyjaźni i braterstwa, na głębokiem przywiązaniu do wiary świętej i Kościoła katolickiego ugruntowane, jakie przez

ciąg wieków łączyły Węgry i Polskę, zachęcał Dostojny Mówca do obopólnego kultywowania przekazanych przez historię ideałów, do ścisłej współpracy w obronie Kościoła i chrześcijańskiej kultury. Ongiś przed wiekami synowie narodów naszych piersiami swemi zasłaniali Europę przed naporem Tatarów i Turków, my dzisiaj stoimy w obliczu straszliwszego może jeszcze wroga, mocna bolszewickiego, co sprzysiągł się na zgubę religii i cywilizacji. I tylko Kościół święty z Chrystusem Namiestnikiem na czele, tylko narody katolickie pod znakiem Krzyża zjednoczone, mogą się przeciwstawić zakusom państwa Antychrysta.

Ks. rektor podejmował następnie J. Ekscelencję śniadaniem, poczem Ks. Biskup zwiedził seminarjum, zatrzymując się dłużej w wielkiej bibliotece seminaryjnej oraz w auli teologicznej, gdzie ks. rektor wygłosił serdeczną przemowę powitalną po łacinie ku czci Dostojnego Gościa. Wspólne zdjęcie fotograficzne w auli upamiętniło te nadzwyczaj miłe odwiedziny.

Program międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który ma odbyć się w r. 1932 w Dublinie

Niedziela 12 czerwca: Komunia generalna niewiast w całej Irlandji.

Niedziela 19 czerwca: Komunia generalna mężczyzn w całej Irlandji. Msza pontyfikalna w kościele N. P. Marji o 8-ej godzinie wieczorem. Uroczyste otwarcie Triduum dla przygotowania Kongresu.

Poniedziałek 20 czerwca: o 5-ej godz. wieczorem przyjęcie urzędowe biskupów zagranicznych przez hierarchję irlandzką. Godz. 8-ma wiecz. drugi dzień Triduum.

Wtorek 21 czerwca: Uroczystość św. Alojzego Gonzagi. Komunia generalna młodzieży szkolnej w całej Irlandji.

Środa 22 czerwca: Otwarcie urzędowe Kongresu w kościele N. P. Marji. Adoracja nieustanna w niektórych klasztorach. Godz. 9 wiecz. Wystawienie Najświętszego Sakramentu we wszystkich kościołach w Dublinie aż do północy, kiedy odprawi się Msza pontyfikalna. Adoracja nocna we wszystkich kościołach miasta — tylko dla mężczyzn.

Czwartek 23 czerwca: o godz. 11 przed poł. Msza pontyfikalna w kościele N. P. Marji. Po południu: zebrania ogólne i sekcyjne w uniwersytecie i w innych lokalach. Wieczorem zgromadzenie ogółu mężczyzn w Phoenix Park. Mowy w języku irlandzkim i angielskim. Kardynał Legat udzieli błogosławieństwa N. Sakramentem, poczem odbędzie się defilada mężczyzn przed Kardynałem.

Piątek 24 czerwca. O 11-ej Msza pontyfikalna w kościele N. P. Marji. Popołudniu zgromadzenia ogólne i sekcyjne w uniwersytecie i innych lokalach. Wieczorem zgromadzenie ogółu niewiast w Phoenix Park. Mowy irlandzkie i angielskie. Kardynał

nał legat udzieli błogosławieństwa N. Sakramentem, poczem defilada niewiast przed Kardynałem.

Sobota 25 czerwca. W południe Msza pontyfikalna dla dzieci w Phoenix Park. Po południu i wieczorem słuchanie spowiedzi we wszystkich kościołach.

Niedziela 26 czerwca. Msza pontyfikalna, odprawiona przez Kardynała legata w Phoenix Park. Procesja z parku do „mostu O'Conwella“, gdzie Kardynał legat udzieli błog. N. Sakramentem.

Przedmiot obrad nie wyznaczył jeszcze Ojciec św. Polecił tylko wygłaszanie konferencji w kilkunastu językach, z których wymienił irlandzki, angielski, francuski, hiszpański, niemiecki i włoski.

We wspnianym parku „Phoenix“ może pomieścić się z łatwością około miliona wiernych.

Kto z naszych rodaków zamierza uczestniczyć w Kongresie, uczyni dobrze, jeśli w najbliższych miesiącach zgłosi się w Komitecie, bo później trudno będzie znaleźć tam mieszkanie.

Wizytator apostolski w Lublinie. 9 i 10 maja biskup Mikołaj Czarnecki wizytował Instytut Misyjny w Lublinie. Przybywającego 9 maja od strony Kowla wizytatora apostolskiego na dworcu lubelskim spotkało duchowieństwo i odprowadziło do Instytutu. Tu alumni, zebrani przy wejściu, z pieniem hymnu „Ispoła eti Despota“ wprowadzili do kaplicy wschodniego obrządku. Tegoż dnia wieczorem, w obecności wizytatora, odprawione zostały w obrządku słowiańsko-bizantyjskim nieszpory i jutrznia. Nazajutrz od rana wizytator brał udział w pacierzach i praktykach rannych kleryków, a następnie odprawił uroczystą liturgję w asyście licznego kleru obrządku biz.-słow. Obszerna kaplica była wypełniona po brzegi. Pienia wykonały wspólne chóry Instytutu, Bobolanum i parafjan lubelskich. Po Ewangelii ks. biskup przemówił w trzech językach: po polsku, po ukraińsku i po rosyjsku, tłumacząc cel swojej misji i nawołując wszystkich do jedności i miłości. Na majowym nabożeństwie ks. wizytator, ubrany w mantję i mitrę, wstąpił na ambonę w kościele św. Józafata (obrządku łacińskiego) przy Instytucie Misyjnym i wygłosił kazanie po polsku. Następnie na sali konferencyjnej odbyło się uroczyste pożegnanie ks. wizytatora. W imieniu Instytutu przemówił członek patronatu ks. prałat Około-Kułak, rysując powstanie Instytutu, jego cele, zadania i organizację. Pozatem jeden z uczniów wygłosił przemówienie, w którym zapewniał ks. biskupa, że wszyscy alumni są pełni ducha misyjnego i unijnego. Biskup Czarnecki ze swej strony zapewnił, że mając możność poznać Instytut i doskonałą jego organizację, złoży Ojcu św. jak najpochlebniejsze o nim świadectwo. Na zakończenie ks. biskup w imieniu Ojca św. udzielił obecnym błogosławieństwa apostolskiego. W nocy z 10 na 11 maja wizytator apostolski opuścił Lublin.

Dodać należy, że wszelkie pogłoski o zamierzonym prera-

bianiu Instytutu Misyjnego w Lublinie na Seminarjum Wschodnie są pozbawione podstaw, gdyż Instytut nadal będzie funkcjonował jako Seminarjum Misyjne z dwiema sekcjami jak dotąd łacińska i wschodnią i żadnym reorganizacjom nie ulegnie.

BIBLIOGRAFJA.

ZOFJA RZEPECKA: „W służbie dobra i prawdy“. Wykłady, przemówienia, listy. Z przedmową J. E. Ks. Biskupa Śląskiego Stanisława Adamskiego. Nakład Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Skład główny Sp. Akc. „Ostoja“, Poznań, Poczta 15. Cena 4.75 zł.

Nareszcie mamy książkę, na którą tak dawno czekali nasi pracownicy społeczni, a przede wszystkim panie, pracujące w towarzystwach kulturalno-wychowawczych. — Potrzebujemy wykładów, materiałów do pogadanek, dyskusyj i t. p. — wołano ze wszelkich stron. — Nie mamy czasu na własne dłuższe przygotowanie, trzeba nam materiałów praktycznych do natychmiastowego użytku.

Żądaniu tego staje się obecnie zadość z chwilą ukazania się książki p. Rzepeckiej. I więcej — bo pragnienie naszych społeczników zostaje zaspokojone w sposób tak świetny, jak o tem nawet pewnie nie marzyli. Zbiór wykładów i przemówień p. t.: „W służbie dobra i prawdy“ nie jest bowiem zwykłym podrecznikiem, napisanym „od biurka“, przez osobę biegłą może w piórze, ale niekoniecznie doskonałą w bezpośrednim przemawianiu — ale jest utrwaleniem żywego słowa, czołowej przedstawicielki katolickiego ruchu kobiecego w Polsce, która przemawia zwykle podczas najważniejszych uroczystości, zjazdów religijnych, narodowych, społecznych i t. p.

P. Rzepecka w swej długoletniej pracy społecznej zgłębiła najważniejsze kwestje społeczne, a także cieszy się sławą doskonałej mówczyni, która umie porywać tłumy. Z nać to w każdym ustępie, w każdym słowie tej książki, tryskającej bezpośredniością przemawiania i głębokością myśli. Poza tem ogromnym walorem książki jest to, że porusza tematy bardzo aktualne, żywo związane z akcją katolicką i ruchem kobiecym i tchnie istotnie głębokiem umiłowaniem dobra i prawdy katolickiej, oraz zrozumieniem obowiązków Polki na wszystkich stanowiskach zawodowych, obywatelskich i społecznych.

Są w niej wykłady utrzymane na wyższym poziomie — dla inteligencji, — są i popularne dla młodzieży. To też książka ta będzie użyteczna dla różnego typu organizacji kobiecych. Poza tem może służyć jako bardzo miła lektura dla dorastającej młodzieży, której otworzy oczy na niejedno życiowe zagadnienie. Szczególną

wartość posiada pod tym względem ostatni rozdział „Do młodej o życiu” — będący zbiorem listów, ujętych bardzo zręcznie, bo bez cienia moralizatorstwa.

Nic więc dziwnego, że tak wartościową książkę opatrzył wstępem Ks. Bp. Adamski wytrawny społecznik oraz pierwszy dyrektor Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce. Wiedział, że jest ona potrzebna i od dawna wskazywał na to, że p. Rzepecka jest jedną z tych osób, która zdolna jest dać katolickiemu ruchowi kobiecemu w Polsce materiał do rozważań, przemówień i dyskusyj o pierwszorzędnej wartości.

L. BURGER: „40 lat w służbie bociana“. Str. 384, cena zł. 9.50 w opr. zł. 11.00, nakład „Księgarni i Drukarni Katolickiej” Sp. Akc. w Katowicach.

Dopiero co czytano z ambon najnowsza encyklikę chwalębnie nam panującego papieża Piusa XI o małżeństwie, w której w jasny i niedwuznaczny, nawet inowiercom imponujący sposób mówi on o istocie małżeństwa.

W encyklice papież podaje wieczne i niezmiennie zasady małżeństwa chrześcijańskiego, a Burgerówna w swej książce pokazuje, jak małżonkowie powinni je wprowadzać w życie.

Książka wydana starannie w pięknym tłumaczeniu ś. p. ks. dr. Galanta, jest napisana stylem lekkim o treści nadzwyczaj zajmującej, która przykuwa uwagę czytelnika.

Książka niniejsza nietylko przeznaczona jest dla małżonków, lecz w pierwszym rzędzie i dla duszpasterzy, do których przecież bardzo często zwracają się parafianie o radę w sprawie małżeństwa, współżycia rodzinnego i wychowania dzieci.

W niej też znajdzie każdy kapłan odpowiedź na wszystkie zapytania. Książka zasługuje na gorące poparcie. — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo „Prawdy Katolickiej“. Od kilku miesięcy w Radomiu wychodzi pismo pod nazwą „Prawda Katolicka”. Pismo to oświecla dogmaty Kościoła katolickiego, zaczepiane przez sekciarzy, wykazuje błędy sekciarskie i informuje o ruchach sekciarskich w Polsce. — Jest to pierwsze i jedyne swego rodzaju pismo w Polsce. Pismo to bardzo polecamy naszym czytelnikom.

Redakcja i Administracja: Radom, ul. Żeromskiego 49. Pre-numerata roczna 5 zł. Konto P. K. O. 68.353.

WYKAZ SKŁADEK NADESŁANYCH DO DYR. ARCHID. ZA CZAS OD 5-GO LUTEGO PO DZIEŃ 31-Y MARCA R. B. PAP. DZ. ROZKRZEWIANIA WIARY i ŚW. PIOTRA APOSTOŁA.

Kościół: Warszawa-Bielany 72.20; Warszawa-Marymont 109.22;
Warsz.-Żolibórz 30.00; Warsz.-Żolibórz 9.40; Warsz.-Żoli-

bórz 40.45; OO. Redemptoryści 100.00; OO. Redemptoryści 190.25; OO. Redemptoryści 183.00; OO. Pallotyni — kapł. Chr.-Króla 821.16; OO. Pallotyni 150.00; Kapł. Rodz. Marii 272.65; Matki B. Loret. — Praga 60.00; Kompina 300.00 — (w płac. 30/VI 1930 r. wliczone do sprawozd. za rok ubiegły); Promna 60.00; Chotomów 106.60; Wilanów 132.20; Regnów 117.00; Żyrardów 531.71; Godzianów 8.20; Góra Kalwarja 355.00; Biała Rawska 29.00; Mińsk-Mazowiecki — S. Teresa Helman 14.30.

Członkowie: Warszawa: p. Kotczyńska Janina 2.00; p. Wielowiejska Janina 2.00; Ks. St. Szadko 2.00; p. Kowerska Jadwiga 2.60; p. Iwanicka Maria 2.60; p. Lewandowska Ludmiła 2.69; p. Makulska Zofia 2.60; p. Skrodzki Ant. 2.60; p. Nowicka Wanda 2.60; p. Marc. Gierówna — Chotomów 2.00.

Z puszek: Warszawa: Kościół pp. Wizytek 42.11; Kościół pp. Wizytek 32.57; OO. Redemptoryści 176.00; Dekanat goszczyński 42.00.

Tacka z niedzieli misyjnej (dn. 19 październ. 1930 r.) Warszawa: Kościół św. Marcina 40.00; par. św. Trójcy 81.20; OO. Pallotyni 35.00; parafje: Zernno 30.00; Marki 97.00; Dekanaty: rawski 424.00; górnokalwaryjski 354.00.

Na katechistów: Warszawa-Bielany KsKs. Marjanie 199.67; OO. Redemptoryści 60.00; Rzeczyckie Koło Ziemianek 19.00.

Rozmaite: Warszawa-Żolibórz — odznaki dla członków 2.50; OO. Redemptoryści — odznaki dla członków 1.70; p. J. Wielowiejska — broszura „Orzec. papieskie” 1.70.

Na dzieło św. Piotra Apostoła: Warszawa: Związek Misyjny Polek (za rok 1930) 86.00; par. Dzierzbice ks. pr. Bol. Ołdakowski na utrzym. seminarzysty tubylczego za rok 1930 wpłacił 500.00.

Dary w lekach: Warszawa: Koło Samarytańskie przy Sekcji Misyjnej Sodalicii Panów otrzymało dary w lekach wartości: Inżynier Porowski 230.00; T-wo Magister Clave 53.00; Apteka A. Wierzbietą 5.15; T-wo Motor 64.20; Apteka W. Homolicki 22.00; Zembrzuski i Ska 42.40; Apteka K. Wende 31.15; Dłuski i Skierski 18.92; P. G. Rykowski 41.00; P. S. Sankowski 20.00; P. Z. Sawicki 15.00.

Pap. Dz. Św. Dzieciństwa P. J.: Składki członkowskie za czas od 1 stycznia po dzień 31 marca r. b. Warszawa: OO. Pallotyni — kapł. Chr.-Króla 46.60; Karty wpisowe par. Promna 4.00; Karty wpisowe — Chotomów 0.60; Karty wpisowe podczas 3-ch turów od p. Święcickiego 19.05.

Ks. Alfons Trepkowski.

Dyrektor Archidiecezjalny Związków Misyjnych.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Redaktor i wydawca: Ks. Dr. Remigjusz Dąbrowski.

Członkami Drukarni Archidiecezjalnej Warszawa, Krak.-Przedmieście 71.

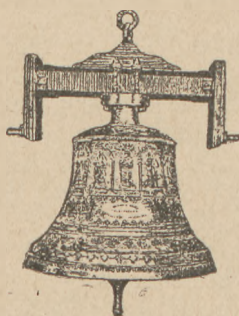
Największa w Polsce Odlewnia Dzwonów

B*ci* FELCZYŃSKICH

w KAŁUSZU, ul. Siwiecka 5

i w PRZEMYŚLU, ul. Krasińskiego 63 a.

• Firma istniejąca przeszło 120 lat.



Odnaczone licznymi medalami i nagrodami na wystawach krajowych i zagranicznych a między temi:

Wielki Złoty Medal P.W.K. w Poznaniu 1929 roku.

Grand Prix Liège (Belgia) W.M. 1928 r.

Złoty Medal Wilno W. Rol. Przem. 1928 r.

Grand Prix Paryż W. M. 1927 roku

Wielki Złoty Medal W. Kość. 1909 r.

Złoty Medal Stryj W. Rol. Przem. 1909 r.

Dostarcza dzwony wszelkich rozmiarów i tonów. Przelewa stare nieużyteczne dzwony. Wykonuje kompletne żelazne dzwonnice. Posiada stale na składzie wielką ilość dzwonów gotowych.

UWAGA: Dzwony które mają być dostarczone na Wielkanoc należy zamawiać przynajmniej sześć tygodni wcześniej.

FABRYKA ŚWIEC

„POLO”

właściciel

FR. HAWLICZEK

WARSZAWA

Czerniakowska 203

tel. 647-57.



poleca **ŚWIECE KOŚCIELNE I DOMOWE**

we wszystkich gatunkach gwarantowanej dobroci

GOTOWE UBIORY KOŚCIELNE

Materje kościelne i sztandarowe oraz wszelkie przybory

POLECA

T. STRAKACZ i Syn

WARSZAWA
Kapucyńska 1.

Artystycznie wykonywa

Chorągwie i sztandary

kościelne

i wszelkie korporacyjne

Wykonanie solidne.

Ceny niskie.

Zakład artystyczno-cyzelarsko-grawerski

W. Gontarczyk

Warszawa, Miodowa 14. Telefon 721-84

Pałac Arcybiskupi

Wykonywa wszelkie precyzyjne roboty
kościelne w brązie, srebrze i złocie.

Sutanny, Palta,

**spodnie, kamizelki itp. części
garderoby dla Wielebnego
Duchowieństwa**

w doborowych gatunkach posiada stale
na składzie

St. CZAPIŃSKI

WARSZAWA, MIODOWA Nr. 4

Tel. 35-54

Przy magazynie skład towarów wełnistych



**PRACOWNIA ARTYSTYCZNO - RZEŹBIARSKA
I MECHANICZNA FABRYKA KAMIENIARSKA**

R.S. LUBOWIECKI

Warszawa, ul. Dzika 30 (dom własny)

Konto P.K.O. Nr. 8-831. Telef. 642-88.

ROBOTY KOŚCIELNE:

Ołtarze, Chrzcielnice, Kropiel-
nice, Portrety, Figury świętych
alegoryczne.

POMNIKI GOTOWE

**z granitu, marmuru
i piaskowca.**